

# Tomasz Osiński

---

## "Klika obszarnicza". Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)

---

Pamięć i Sprawiedliwość 11/2 (20), 229-260

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## „Klika obszarnicza”. Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)

Reforma rolna, przeprowadzana w ramach przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, spowodowała zepchnięcie wpływowej warstwy właścicieli ziemskich na margines życia publicznego, pozbawiając ich zasobów materialnych i wyrwując z naturalnego środowiska. Przedstawiciele grupy zostali zmuszeni do opuszczenia siedzib rodzinnych, poddani represjom, a piętno „obszarniczego”<sup>1</sup> pochodzenia powodowało liczne ograniczenia w karierze zawodowej i życiu codziennym. „By dać upust klasowej i narodowej nienawiści, nie wystarczyło niszczyć rzeczy. Trzeba też było niszczyć ludzi. Polak ziemianin, członek konspiracyjnych organizacji cywilnych i wojskowych był dla okupanta wrogiem nr 1”<sup>2</sup>. Tak w kilku zdaniach we wstępie do I tomu słownika biograficznego *Ziemianie polscy w XX wieku* istotę tragicznego losu polskiego ziemiaństwa ujęła inicjatorka powojennych badań nad dziejami tej społeczności Janina Leskiewiczowa.

Stosunek społeczeństwa do tej grupy kształtowały wieloletnie zabiegi propagandowe i obecność w badaniach historycznych jedynie w kontekście odpowiedzialności za klęski narodowe i konflikty społeczne. Zakrojona na wielką skalę akcja miała za zadanie ukształtowanie skrajnie negatywnego obrazu ziemiaństwa, któremu zarzucano wsteczność, odpowiedzialność polityczną za wszystkie klęski narodowe i skłonność do kolaboracji. Kreowany był obraz ziemianina reakcjonisty, który posuwał się do zbrodni bratobójstwa, aby utrzymać swój stan posiadania. Prasa pisała o konfrontacji „obozu demokracji” z „kliką obszarniczokapitalistyczną” oraz nawoływała do niszczenia sił reakcji i jej bazy materialnej<sup>3</sup>. Historycy opisujący reformę rolną z niewielkiej perspektywy czasowej

<sup>1</sup> Obrażliwe słowo „obszarnik” pochodzi z radzieckiej nowomowy (K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1998, s. 105).

<sup>2</sup> *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1, Warszawa 1999, s. VII.

<sup>3</sup> „Cel obszarnictwa i reakcji, cel wysługujących im się najemnych skrytobójców z AK i NSZ jest prosty i wyraźny: nie dopuścić, aby chłop dostał pańską ziemię. [...] Demaskujcie i tępcie w zarodku wszelkie próby obszarniczego sabotażu reformy, łamcie wespół z Władzami Państwowymi każdy przejaw oporu ze strony obszarników lub ich najmitów z AK i NSZ! [...] Precz z obszarniczą reakcją!” (*Deklaracja stronnictw politycznych w sprawie reformy rolnej*, „Rzeczpospolita”, 15 X 1944).

widzieli istotę jej politycznego znaczenia w likwidacji ziemiaństwa jako źródła „wielowiekowego konfliktu”, który stanowił główną przyczynę „zacołania społeczno-politycznego i gospodarczego” narodu<sup>4</sup>. Podnoszono przede wszystkim znaczenie reformy jako aktu sprawiedliwości społecznej, sankcjonującego odebranie własności i stosowanie różnego rodzaju szykan wobec osób o korzeniach ziemiańskich.

W ostatnich latach podjęto wiele inicjatyw naukowych dotyczących dziejów ziemiaństwa, ale powojenne losy grupy są nadal słabo rozpoznane. Bardzo cenny materiał biograficzny został zgromadzony w dziewięciotomowym wydawnictwie *Ziemiańscy w XX wieku. Słownik biograficzny*<sup>5</sup> czy pracy Krzysztofa Jasiewicza *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*<sup>6</sup>. W ostatniej dekadzie opublikowano także szereg wartościowych studiów i szkiców<sup>7</sup>. Nie zmienia to faktu, że takie zagadnienia jak: polityka władz komunistycznych wobec byłych właścicieli ziemskich, strategie przetrwania czy kariery zawodowe przedstawicieli tej grupy czekają nadal na swoich badaczy.

Niniejszy artykuł został poświęcony polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich w latach 1946–1949<sup>8</sup>. Instytucja ta wielu przedstawicielom środowiska ziemiańskiego dała możliwość zdobycia środków do życia. Atmosfera panująca w PNZ miała sprawiać, że ziemianie „odprężali się duchowo, zaczęli żyć jakby od nowa”, a „człowiek załamany odzyskiwał energię, chęć do życia,

<sup>4</sup> Zob. np.: H. Słabek, *O niektórych zagadnieniach reformy rolnej PKWN*, Warszawa 1958, s. 1; M. Jaworski, *Udział wojska w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego* [w:] *Udział Ludowego Wojska Polskiego w wielkich akcjach społeczno-politycznych w latach 1944–1956*, red. M. Jaworski, Warszawa 1977, s. 104–109. Ziemian nazywano również „największą zaporą na drodze postępu, pokoju i swobody” (E. Ochab, *Więź polska na nowych drogach. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR*, Warszawa 1946, s. 6–7). Na temat analizy charakterystycznych tendencji w historiografii powojennej zob. A. Łuczak, *Przemiany obrazu ziemiaństwa w powojennej historiografii* [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym*, red. zbiorowa, Poznań 2011, s. 105–108.

<sup>5</sup> *Ziemiańscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1–9, Warszawa 1992–2010.

<sup>6</sup> K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995.

<sup>7</sup> Zob. np.: M. Chorążki, *Ziemiańscy wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010; *Dziedzictwo duchowe i materialne szlachty podlaskiej od XIX wieku do III Rzeczypospolitej*, red. S. Kordaczuk, Siedlce 2006; *Dzieje wojenne i powojenne szlachty podlaskiej*, Siedlce 2009; *Dziedzictwo. Ziemiańscy w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995; A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa po II wojnie światowej*, Lublin 2008; P.S. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005; A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011; A. Łuczak, *Wygnańcy – los polskiego ziemiaństwa po 1939* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Ziemiańskie w podróży. Materiały IV Sesji Naukowej zorganizowanej przez Muzeum Zamojskich w Kozłowie w dniach 8–10 X 2008*, t. 2, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010.

<sup>8</sup> Poza ogólnymi informacjami w syntezach historii gospodarczej dziejom PNZ poświęcono niewiele uwagi. Z ważniejszych publikacji warto wymienić książkę Henryka Dudy (*Państwowe Nieruchomości Ziemskie w Opolu [1946–1949]. Zarys monograficzny*, Opole 2006), materiały posesyjne pod redakcją Kazimierza Kozłowskiego i Lecha Pałasa (*Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do restrukturyzacji i prywatyzacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2006) oraz wybór źródeł przygotowany przez Tadeusza Białeckiego i Małgorzatę Machałek (*Źródła do dziejów Państwowych Nieruchomości Ziemskich i Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2008).

stawał się znów aktywnym członkiem społeczeństwa”<sup>9</sup>. Dyrektor naczelny PNZ Leonard Witold Stanisław Maringe dokonał rzeczy, wydawałoby się, niemożliwej. Po pierwsze sam „obarczony” pochodzeniem ziemiańskim, z ramienia władz komunistycznych stanął na czele instytucji zarządzającej ogromnym majątkiem państwowym. Po drugie zdołał przekonać swoich mocodawców, że wartością nadrzędną w procesie kształtowania personelu przedsiębiorstwa musi być przygotowanie merytoryczne kandydatów. Oczywiście taki stan rzeczy nie mógł trwać wiecznie. Komuniści w połowie 1947 r. przystąpili do kontrofensywy, stawiając sobie za cel oczyszczenie PNZ z ludzi związanych z „kliką obszarnicza”. Przez blisko dwa lata Maringe robił wszystko, aby nie dopuścić do pełnej realizacji planów władz. Ostatecznie jednak przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, a postawa dyrektora naczelnego zaprowadziła go wraz z najbliższymi współpracownikami na ławę oskarżonych i do celi więziennej.

Swoje rozważania zacznę od opisu prób znalezienia miejsca w administracji rolniczej przez przedstawicieli ziemiaństwa, podjętych po wyzwoleniu. Następnie postaram się zrekonstruować chronologię polityki personalnej PNZ, przeanalizować najważniejsze jej etapy i określić cechy charakterystyczne.

Artykuł został oparty głównie na materiałach znajdujących się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Kwerendzie zostały poddane zespoły: Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej: MRiRR), Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zarząd Centralny w Poznaniu (dalej: ZC PNZ) oraz Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR). Dwa pierwsze z tych zespołów zawierają olbrzymi zasób materiałów do dziejów polskiego rolnictwa po 1944 r., niestety stosunkowo nieliczne są dokumenty dotyczące zagadnień personalnych. Zespół ZC PNZ liczy wprawdzie ponad 2650 jednostek archiwalnych, jednak zaledwie 26 to akta Działu Personalnego<sup>10</sup>, a dalsze 37 to akta kategorii B-50, zawierające głównie wykazy pracowników i listy płac<sup>11</sup>. Niestety, nie ma wśród tych materiałów prowadzonej przez Dział Personalny tajnej korespondencji w sprawach osobowych, a także rejestru pracowników zdyskwalifikowanych, co do których stosowano zakaz zatrudniania w PNZ<sup>12</sup>. W tej sytuacji można się posiłkować materiałami partyjnymi. Przedstawiają one wprawdzie politykę personalną w sposób tendencyjny, ale pozwalają na uchwycenie charakterystycznych kierunków działania oraz chronologii. Cenne uzupełnienie stanowi dokumentacja śledztwa

<sup>9</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Poznaniu (1946–1949)*, Poznań 1996, s. 47.

<sup>10</sup> Akta te obejmują następujące zagadnienia: normatywy (2 jednostki), etaty Zarządu Centralnego (5), etaty zarządów okręgowych (4), akcja werbunkowa robotników rolnych (5), stan zatrudnienia, pochodzenie socjalne (5), wykazy imienne (5) (AAN, Z. Krupska, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie 1946–1949. Wstęp do inwentarza*, czerwiec 1973 r., s. 59).

<sup>11</sup> Opisując proces porządkowania zespołu, autorka wstępu do inwentarza stwierdza: „Wyłączono również do kat. B-50 ok. 2 m[etry] b[ieżące] akt korespondencji manipulacyjnej w sprawach personalnych jako materiał zastępczy z uwagi na stan zdekompletowania właściwych akt personalnych b[yłych] pracowników ZC PNZ, przechowywanych w archiwum zakładowym Ministerstwa Rolnictwa” (*ibidem*, s. 22).

<sup>12</sup> W 1949 r. podczas likwidacji PNZ przekazano cztery segregatory korespondencji tajnej w sprawach personalnych (1947–1949, nr 1–372 i 1–46, 1–111) oraz jeden segregator akt dotyczących pracowników zdyskwalifikowanych (nr 1–8, 1–46, 1–32 z poszczególnych lat), (AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2629, Protokół zdawczo-odbiorczy, 28 VI 1949 r., b.p.).

prowadzonego przeciwko kierownictwu PNZ z Archiwum IPN w Warszawie. Ostrości opisowi dodają wspomnienia uczestników tych wydarzeń: Eugeniusza Kłoczowskiego<sup>13</sup>, Ludwika Ślaskiego<sup>14</sup>, Tadeusza Czaplickiego<sup>15</sup>, Tadeusza Chwaliboga<sup>16</sup>, Adama Brzozowskiego<sup>17</sup>, czy też osób spokrewnionych z głównymi bohaterami opisywanych wydarzeń<sup>18</sup>.

## Ziemianie – administratorzy i pracownicy urzędów ziemskich

Dekret PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6 września 1944 r. nakładał obowiązek przeprowadzenia reformy na (powołane w sierpniu) urzędy ziemskie<sup>19</sup>. Działalność urzędów ziemskich z punktu widzenia władz pozostawała wiele do życzenia. Problemy wynikały m.in. z braku jednoznacznej wykładni przepisów, nieczytelnego podziału kompetencji, co wydłużało tryb rozpatrywania wniosków i zażaleń, niekiedy zaś oznaczało złą wolę czy wręcz sabotaż. Do tego dochodziły również liczne trudności organizacyjne związane z brakiem kadr, lokali, transportu<sup>20</sup>. Ostra reakcja Stalina na tempo realizacji reformy rolnej w Polsce zmusiła polskie władze do zdecydowanych działań. Oznaką braku zaufania do urzędów ziemskich była, datowana na 11 października 1944 r., instrukcja *O przyspieszonym trybie wykonania reformy rolnej*, powołująca alternatywny w stosunku do nich aparat w postaci pełnomocników do spraw reformy rolnej, którym miały towarzyszyć specjalne brygady składające się z robotników i żołnierzy<sup>21</sup>. Pełnomocnicy *de facto* przejęli kierownictwo nad realizacją reformy<sup>22</sup>.

Pierwsze tygodnie uświadomiły władzom, że ludzie podejmujący pracę w urzędach ziemskich często nie utożsamiali się z programem PKWN. Ostro skrytykowano fakt, że urzędy tolerowały byłych właścicieli, powierzając im nawet tymczasowo administrację majątków przejmowanych na rzecz skarbu państwa. Podkreślano także, że obecność właściciela wiązała się z ryzykiem dokonywania aktów sabotażu, a w świetle nowych przepisów aktem sabotażu mogła być każda

<sup>13</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca...*

<sup>14</sup> L. Ślaski, *Lata wykreślone z życia. Proces polityczny i więzienia PRL*, Kraków 1992.

<sup>15</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki. Dwudziestowieczna opowieść polskiego ziemianina*, Warszawa 2000.

<sup>16</sup> T. Chwalibóg, *Gdy wszyscy byli obecni*, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> A. Brzozowski, *Wspomnienia z Wileńszczyzny i Szczecina*, cz. 1, „Przegląd Zachodniopomorski” 1998, t. 13, z. 2; cz. 2, „Przegląd Zachodniopomorski” 1998, t. 13, z. 3.

<sup>18</sup> A. Kroh, *Starorzeczka*, Warszawa 2010.

<sup>19</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1944, nr 4, poz. 17.

<sup>20</sup> Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego (dalej: WUZ) w Lublinie wskazywał na trudne warunki pracy i tendencyjną krytykę urzędów ziemskich (Archiwum Państwowe w Lublinie, WUZ, 4, Prezes WUZ w Lublinie do MRiRR, 17 II 1945 r., k. 4). „Od tej pory dążono do rozniecenia antyobszarniczego ruchu chłopów, do radykalnego ograniczenia kompetencji urzędów ziemskich na rzecz nowo powołanych przez PKWN specjalnych pełnomocników, organizowano robotnicze i wojskowe brygady i kierowano je do prac parcelacyjnych” (H. Ślabek, *Reforma rolna [w:] Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974, s. 42).

<sup>21</sup> H. Ślabek, *O niektórych zagadnieniach...*, s. 6–7.

<sup>22</sup> A. Herman, *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010, s. 273.

próba działalności gospodarczej podejmowana w majątku. Ziemianom zarzucano torpedowanie prac rolniczych, kradzież mienia folwarcznego poprzez wydawanie robotnikom ordynarii, zezwolenia na wyrąb lasu, „niszczenie” inwentarza i płoń<sup>23</sup>. W jednym z raportów z powiatu tomaszowskiego czytamy: „Po wydaniu dekretu przez PKWN o reformie rolnej – komisarz powołał na administratorów byłych właścicieli majątków, którzy przez swoją administrację poniszczili te majątki. [...] Sam reakcjonista czystej krwi – dobrał całe gniazdo szerszeni reakcyjnych i poosadzał ich po wszystkich resztówkach i majątkach państwowych i później, gdy ci administratorzy dużo w jednym miejscu nakradli lub się zbłązowali, przrzuczał ich w inne ośrodki i przestawiał jak figury na szachownicy”<sup>24</sup>.

Sama obecność „obszarnika” działała deprymująco na nowych właścicieli ziemi<sup>25</sup>, a cóż dopiero powierzenie mu stanowiska w przejętym majątku. Stanisław Bieniek, który z ramienia Wydziału Rolnego KC PPR dokonywał inspekcji w terenie, zauważył, że byłych właścicieli mianowano administratorami gorzelnii, browarów itp. w ich majątkach, a pełnomocnicy aprowizacji wzywali na konferencje wyrzuconych ziemian, pomijając mianowanych administratorów. Jego zdaniem dawali im w ten sposób do zrozumienia, że nadal są właścicielami i podważali wiarę chłopów w reformę rolną<sup>26</sup>.

Powodem do ostrej krytyki były także wyłączenia od parcelacji<sup>27</sup>. Pracownicy urzędów ziemskich w odpowiedzi na nieobiektywną ocenę własnej pracy wskazywali na jej przyczyny tkwiące w sferze świadomości społeczeństwa, a raczej nieświadomości i wynikającego z niej braku zrozumienia procesów restrukturyzacji w rolnictwie<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> H. Słabek, *O niektórych zagadnieniach...*, s. 36; W. Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarniczej (1944–1945)*, Warszawa 1962, s. 133–141, 160–161. Na temat prawnego aspektu zagadnienia zob. A. Kowalczyk, *Przestępstwa przeciwko reformie rolnej [w:] Reformy rolne w Polsce międzywojennej i powojennej. Prawo – Realizacja – Skutki – Problemy reprivatyzacyjne*, red. E. Borkowska-Bagińska, W. Szafranski, Poznań 2008, s. 155–176.

<sup>24</sup> APL, KW PPR w Lublinie, 222, KP PPR w Tomaszowie Lubelskim do KW PPR w Lublinie, 9 I 1946 r., k. 39–40.

<sup>25</sup> H. Słabek, *O niektórych zagadnieniach...*, s. 7–8. „W obecności obszarników chłopie nie śmieli bądź nie wazyli się dzielić gruntów. Ponieważ nie tylko w powieściach Ernesta Brylla działacze wiejscy i folwarczni tracili niekiedy animusz przed pałacowymi progami. Przecież i w rzeczywistości tak się zdarzało, że pozostawali na progach buty, stąpając po lśniących podłogach zamkowych w skarpetach lub boso. W mentalności ludu wiejskiego było jednocześnie coś specyficznego, co w zmienionej sytuacji kazało zapominać i wybaczać” (H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–1948*, Warszawa 1972, s. 85–86). „Dwunastu właścicieli zamieszkiwało jeszcze na terenie majątków. W wielu wypadkach byli naznaczeni administratorami” (APL, KP PPR w Białej Podlaskiej, 16, Sprawozdanie z przebiegu realizacji reformy rolnej na terenie pow. bielskiego w woj. białostockim, b.d., b.p.).

<sup>26</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-89, Sprawozdanie z wyjazdu do Kielc, Jędrzejowa, Częstochowy, Łodzi i Radomia, 27 II 1945 r., k. 4–5.

<sup>27</sup> „Sabotaż wystąpił na terenie Urzędów Ziemskich: z początku chcieli wyłączyć 63%, w niektórych powiatach (limanowski) 100% ziemi. W znacznej części komisarze ziemscy naznaczyli administratorami swych »wyłączonych« majątków obszarników” (*ibidem*, 295/XII-90, Przebieg reformy rolnej w woj. krakowskim, b.d., k. 29).

<sup>28</sup> „Wraz z majątkami po obszarnikach przeszło na U[rząd] Z[iemski] odium nienawiści do nich. Społeczeństwo patrzy na U[rząd] Z[iemski] jak na spadkobierców tradycji obszarnicznych, nie różniąc pojęć – obszar i obszarnik. Nie doszło ono jeszcze do zrozumienia, że tymi obszarami administruje samo społeczeństwo przez nasze ręce i mózgi, że obszary te są własnością nie jednostek,



W prasie ukazywały się opisy różnorodnych działań niezgodnych z nowym prawem. Oczywiście można to łączyć z przemyślaną taktyką budowania napięcia i obarczania ziemiaństwa odpowiedzialnością za radykalizację polityki władz. Wyolbrzymiano zagrożenie dla reformy rolnej ze strony właścicieli oraz posuwano się do różnego rodzaju mistyfikacji, aby stworzyć odpowiedni klimat<sup>29</sup>.

W 1945 r. minister rolnictwa zalecał kierującym urzędami ziemskimi, aby „dolożyć wszelkich starań około odpowiedniego przygotowania nowych kadr pracowników spośród młodych kandydatów do służby, pochodzących ze sfery chłopskiej, robotniczej i pracującej inteligencji oraz wychowania właściwego typu funkcjonariusza państwowego, na podstawach moralnych, społecznych i służbowych, oddanego bez zastrzeżeń służbie demokratycznej dla dobra odrodzonego państwa”<sup>30</sup>. Pomimo presji ze strony władz centralnych, z mizernym skutkiem kształcono nowe kadry, ale piętnowano tych, którzy nie okazali koniecznej czujności w prowadzeniu polityki personalnej lub wręcz świadomie ignorowali pochodzenie społeczne kandydatów do pracy. Zatrudnianie ziemian było podstawą krytycznej oceny kandydata na prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Kielcach: „Po pierwsze dlatego, że ma wielką słabość do dziedziców, ekonomów i innych drani sanacyjnych. Gdzie może, tam ich pcha na różne stanowiska, [...] dziedziców i rządców z zachodnich powiatów obsadza we wschodnich. W Częstochowie zauważyłem, iż byli tacy ptaszekowie skierowani z sandomierskiego przez Ob. Piątkowskiego”<sup>31</sup>. Podobnie został oceniony przez WUZ w Poznaniu, niejaki Bil, któremu wytknięto niewłaściwe „nastawienie polityczne” oraz jednostronność, brak inicjatywy i zdolności kierowniczych. W praktyce miało to oznaczać m.in.: podjęcie kroków w celu przywrócenia na stanowisko komisarza ziemskiego w Lesznie usuniętego wcześniej „za przechowywanie obszarników na majątkach”; tolerowanie komisarza ziemskiego w Kościanie, który „ukrywał obszarnickę hr. Żółtowską na jej majątku i szereg innych”, a także „wybitne” utrudnianie przeprowadzenia reformy rolnej; usuwanie ze stanowisk komisarzy ziemskich lojalnych wobec nowej władzy; przenoszenie zwolnionych „pod naciskiem czynnika społecznego” „reakcyjnych administratorów” lub urzędników do innych powiatów<sup>32</sup>.

Od samego początku napływały z terenowych ogniw administracji państwowej i partii alarmujące doniesienia o obecności ziemian i ich negatywnym wpływie na funkcjonowanie urzędów ziemskich. Byli „obszarnicy” wspierani przez opozycję polityczną i podziemie niepodległościowe, czyli „reakcję”, mieli dążyć do

a całego narodu, że służyć one będą całemu zdemokratyzowanemu rolnictwu [...]”, (APL, WUZ, 6, Protokół z obrad III zjazdu komisarzy ziemskich woj. kieleckiego odbytego 23–24 I 1946 r., k. 7).

<sup>29</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Lublin 1989, s. 86. Świetną ilustracją tej tezy jest „Biuletyn Reformy Rolnej” (nr 1–21) wydawany w Rzeszowie (AAN, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, V/11, k. 1–70; *Złamać opór obszarników*, „Rzeczpospolita”, 28 IX 1944; *Szkodnicy*, „Rzeczpospolita”, 9 X 1944).

<sup>30</sup> APL, WUZ, 383, Okólnik ministra rolnictwa i reform rolnych, 14 VII 1945 r., k. 152.

<sup>31</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-89, Wojewódzki pełnomocnik rządu do spraw reformy rolnej na woj. kieleckie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 24 IV 1945 r., k. 31.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 295/XII-93, Uzasadnienie braków pozostałych do wykonania przy zakończonej reformie rolnej, [b.d.], k. 11–12.

zniszczenia państwowego rolnictwa i to z nimi łączono wszelkie patologie w tej dziedzinie gospodarki<sup>33</sup>. Od wiosny 1945 r. ciężar zmagania z „obszarnikami” został przeniesiony na teren Polski północnej i zachodniej, gdzie poszukiwali pracy wywłaszczeni z innych regionów: „Komisarze ziemscy starają się wyrzucać naszych tow. z majątków, obsadzają je elementami ideologicznie zbliżonymi do PSL, starają się utrzymać w całości majątki pod różnym pozorem, np. Leszno – na najlepiej zagospodarowanych ośrodkach, jak Pawłowice i Kociugi (50 krów i 260 świń) panowie obszarnicy z Krakowa, z których jeden jest właścicielem sąsiedniego majątku Mierzejewice, zakładają zoo, mają na to zezwolenie z Min[isterstwa] Rol[nictwa] i Reform Rolnych, by rozszabrować te resztówki i doprowadzić do ruiny”<sup>34</sup>.

W świetle sprawozdawczości urzędowej i partyjnej pierwsze lata realizacji reformy rolnej jawią się jako okres walki o wpływ i stanowiska w urzędach, aczkolwiek Władysław Góra ocenił, że przenikanie „reakcyjnych elementów” do instytucji związanych z rolnictwem miało największe natężenie w początkowej fazie realizacji reformy<sup>35</sup>. Wojewódzki pełnomocnik do spraw reformy rolnej w Bydgoszczy pisał: „Ponadto zażądałem wglądu w akta administratorów na majątkach poobszarnicznych, dlatego że sam osobiście stwierdziłem, iż byli obszarnicy z województwa rzeszowskiego, lubelskiego i kieleckiego snuli się jak cień do gabinetu Prezesa Sadowego, jak również obszarnicy z woj. pomorskiego, co dawało pozory, że Prezes Sadowy takowych zatrudnił jako administratorów. Na dowód twierdzenia mego b[yl]y hrabia Dmochowski jest administratorem majątku Jedwabne, pow. toruńskiego, oraz brat jego w majątku Przysiek, pow. toruńskiego. [...] Nie można dopuścić, aby wrogie elementy w Polsce demokratycznej miały bezpośredni kontakt i wpływ na wykonanie reformy rolnej”<sup>36</sup>. Znaczną liczbę ziemian w powstającej administracji rolnej Ziemi Odzyskanych potwierdzają wspomnienia przedstawicieli grupy<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> H. Słabek, *O niektórych zagadnieniach reformy rolnej...*, s. 52–55; S. Łach, *Polskie Stronnictwo Ludowe w konfrontacji z władzą komunistyczną na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1947*, Słupsk 2001, s. 55, 64, 84; N. Kołomejski, *Ziemia Zachodnie w działalności PPR*, Poznań 1966, s. 97, 109.

<sup>34</sup> „PSL-owska elita chce z pow. Leszno i Gostyń i innych zrobić dla siebie żłoby, gdzie by można było wygodnie i spokojnie czekać »lepszyc« czasów. W całym niemal poznańskim na każdym powiecie widzi się opozycyjną robotę PSL-owców na różnych stanowiskach. Dążą oni do usuwania naszych wójtów i urzędników, używając do tego różnych sposobów. Np. pow. Środa starosta PSL-owiec i inspektor samorządowy łatwo urządzali egzaminy naszym towarzyszom i »wylewali« ich z posad” (AAN, KC PPR, 295/XII-37, Sprawozdanie z wyjazdu do Poznania i województwa, 26 III 1946 r., k. 66–67; H. Duda, *Początki sektora państwowego w rolnictwie na Śląsku Opolskim (marzec 1945 – luty 1946). Reforma rolna – zarys problemu*, Opole 2008, s. 36–44, 82–95).

<sup>35</sup> W. Góra *PPR w walce...*, s. 234–235.

<sup>36</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-86, Franciszek Król, wojewódzki pełnomocnik (odpowiedź na raport WUZ w Bydgoszczy) do KC PPR, 22 VI 1945 r., s. 30.

<sup>37</sup> Tadeusz Czaplicki, poszukując pracy w Koszalinie, trafił do WUZ w Koszalinie, którego szefem był Okołowicz, były prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie. Następnie został odesłany do zastępcy Okołowicza, Adama Ilakowicza, ziemianina z lubelskiego. Podczas załatwiania dalszych formalności w tym samym urzędzie skierowano go do Franciszka Kruszewskiego, praktykującego przed I wojną światową u dziadka Czaplickiego, Mikołaja Szempolińskiego, pod Płockiem, i Adama Pułaskiego, ziemianina z Podola, który w latach trzydziestych administrował majątkiem Strzelce w powiecie kutnowskim (T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 260–261).



Zupełnie inaczej wyglądała praca w urzędach ziemskich z perspektywy wywłaszczonego ziemianina: „Gdy z krokiewką w ręku uczestniczyłem w parcelacji Jedlna, osobiście nic mi nie groziło, bo traktowany byłem jako wysiedlony z Warszawy i obcy na terenie powiatu Radomsko. Ominął mnie też najprzykrzejszy moment brutalnego usuwania z domu rodzinnego. Po wszystkich przejściach, zwłaszcza w czasie Powstania Warszawskiego, myślałem przede wszystkim, jak zabezpieczyć życie i byt najbliższej rodziny i o tych, którzy zostali w Mysłowie”<sup>38</sup>. Jak widać, mamy do czynienia raczej z perspektywą zagrożonego utratą życia uciekiniera niż sabotażysty, chociaż ze względu na brak badań trudno o jakiegokolwiek uogólnienia.

## Ziemianie w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich i Północnych ze względu na różnice natury gospodarczej i demograficznej było przedsięwzięciem skomplikowanym pod względem logistycznym i wymagającym wielkich nakładów<sup>39</sup>. Odpowiedzią na fiasko akcji parcelacyjnej miało być powołanie państwowej instytucji, która przejęłaby administrację nad obszarem 1,5–2 mln użytków rolnych<sup>40</sup>. Z początkiem 1946 r. uruchomiono proces organizowania wielkiego przedsiębiorstwa pod nazwą Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Rozmowy na temat powołania instytucji prowadzone były w MRiRR w grudniu 1945 r. Wykorzystano koncepcję realizowaną wcześniej w postaci Państwowego Zarządu Rolnego Ziemi Lubuskiej. Istotą tego pomysłu było przejęcie większych majątków państwowych, łączenie ich w zespoły z zarządzającym całością administratorem na czele i ustanowienie nad nimi koordynującej działalności zarządu<sup>41</sup>.

PNZ kierował Zarząd Centralny, z siedzibą w Poznaniu, którego centralną postacią był dyrektor naczelny. Projektowana pierwotnie rada nadzorcza nie została powołana. Struktura wewnętrzna, odzwierciedlająca zakres zadań, została skonstruowana na działach: Ogólnoorganizacyjnym, Rolnym, Przemysłu Rolnego, Zaopatrzenia i Zbytu, Finansowym, Badań i Planowania, Agrarno-Regulacyjnym (wydzielonym w późniejszym okresie z Działu Rolnego), Personalnym (wyodrębnionym w sierpniu 1948 r.) oraz Inspektoracie Głównym<sup>42</sup>. Podstawowym

<sup>38</sup> T. Chwalibóg, *Gdy wszyscy byli obecni...*, s. 184.

<sup>39</sup> A. Makowski, *Ziemie Zachodnie i Północne w polityce gospodarczej Polski w latach 1945–1960* [w:] *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 59–78; K. Kozłowski, *Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2: *W podzielonej Europie*, przewodniczący komitetu red. J.R. Szaflik, Pułtusk 2007, s. 351–353.

<sup>40</sup> J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008, s. 250–251; H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 13.

<sup>41</sup> H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 11–15.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 17–20; Dział Ogólnoorganizacyjny – organizacja wewnętrzna, stosunki z władzami i instytucjami państwowymi; Dział Rolny – rozwój gospodarki rolnej; Dział Produkcji Rolnej – produkcja zakładów znajdujących się w majątkach zarządzanych przez PNZ; Dział Zaopatrzenia i Zbytu – zaopatrzenie gospodarstw i zakładów w środki produkcji, zbytu produktów, organizacja transportu; Dział Finansowy – planowanie, rachunkowość, kontrola finansowa gospodarstw;

celem było prowadzenie, przejętych przez państwo w wyniku reformy rolnej, gospodarstw przeznaczonych zarówno na ośrodki kultury rolnej, jak i do parcelacji. Ponadto przewidywano możliwość powierzania przedsiębiorstwu przez MRiRR zadań zleconych o „charakterze rolno-administracyjnym lub rolniczo-inspekcyjnym”<sup>43</sup>.

Zarządowi Centralnemu podlegały zarządy okręgowe o identycznej strukturze organizacyjnej. Pierwotnie obszar działalności PNZ obejmował tzw. ziemie poniemieckie, na których planowano utworzyć dziewięć okręgów z siedzibami w: Opolu (opolski), Wrocławiu (wrocławski), Jeleniej Górze (legnicki), Poznaniu (lubuski), Szczecinie (szczeciński), Koszalinie (koszaliński), Sopocie (gdański), Olsztynie (olsztyński), Łuczanych lub Elku (wschodniomazurski). W czerwcu 1946 r. powołano do życia na tzw. ziemiach dawnych dalszych sześć okręgów: warszawsko-białostocki, łódzki, bydgoski, poznański, krakowski, lubelsko-rzeszowski<sup>44</sup>. W grudniu 1946 r., blisko rok od pierwszych decyzji, na terenie piętnastu okręgów PNZ obejmujących 1 396 618 ha użytków rolnych zatrudnione były 117 932 osoby<sup>45</sup>.

Lata działalności PNZ w periodyzacji dziejów polskiego rolnictwa po II wojnie światowej to okres powojennej odbudowy<sup>46</sup>. Pod koniec 1948 r. władze uznały za zakończone procesy odbudowy Ziem Odzyskanych i ich integracji z pozostałym terytorium. „Wyciszenie” problemu Ziem Odzyskanych zbiegło się w czasie z likwidacją Ministerstwa Ziem Odzyskanych. W roku następnym doszło do przejścia PNZ przez PGR. Działaniom tym towarzyszyły czystki kadrowe w wyżej wymienionych instytucjach, których ofiarami stali się wysokiej klasy specjaliści w dziedzinie rolnictwa. Wielu fachowców wyjechało wówczas z tego terenu. Na III Plenum KC PZPR 11–13 listopada 1949 r. w związku z walką z „odchyleniem nacjonalistyczno-prawicowym” i przyjęciem stalinowskiej tezy o zaostrzeniu się walki klasowej, bardzo negatywnie oceniono politykę personalną MZO w kontekście „czujności rewolucyjnej”<sup>47</sup>. Trwały już w tym czasie przesłuchania członków kierownictwa PNZ aresztowanych pod zarzutem sabotażu i szpiegostwa.

---

Dział Badań i Planowania – planowanie gospodarcze PNZ, statystyka, prace badawcze z zakresu rolnictwa, sprawozdawczość, zagadnienia informacyjno-prasowe; Dział Agrarno-Regulacyjny (Techniczno-Regulacyjny) – struktura agrarna przedsiębiorstwa, melioracja, sprawy budowlane; Dział Personalny – sprawy personalne; Inspektorat Główny – nadzór na planowością i celowością gospodarki PNZ, kontrole. Funkcjonowały również Delegatura Morska – dostawy zagraniczne; Zakłady Doświadczalno-Szkoleniowe – prace doświadczalno-szkoleniowe na potrzeby PNZ; Inspektorat Ochrony (utworzony 20 III 1949 r.) – walka ze szkodnictwem, sabotażem, przestępstwami polityczno-gospodarczymi (AAN, Z. Krupska, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 3–4; H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 20).

<sup>43</sup> H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 22.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 18–20.

<sup>45</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-234, Stan zatrudnienia w poszczególnych Okręgach PNZ na dzień 31 XII 1946 r. zestawiony na podstawie sprawozdań z okręgów za miesiąc grudzień 1946 r., k. 144.

<sup>46</sup> H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 7.

<sup>47</sup> H. Szczegółka, *Ziemie zachodnie i północne w polityce PZPR w latach 1949–1956* [w:] *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osękowski, Zielona Góra 1999, s. 20–21.

PGR odziedziczyły problemy kadrowe PNZ, w związku z tym w kolejnych latach kontynuowano weryfikację kadr<sup>48</sup>.

17 stycznia 1946 r. minister rolnictwa Stanisław Mikołajczyk powierzył zadanie organizowania PNZ byłemu właścicielowi ziemskiemu z Wielkopolski, Leonardowi Witoldowi Stanisławowi Maringe'owi. Jego kandydatura nie była dziełem przypadku. Miał olbrzymie doświadczenie w zarządzie majątkami rolnymi. W 1914 r. ukończył Instytut Agronomii w Gembloux w Belgii. Już w okresie I wojny światowej administrował opuszczonymi majątkami ziemskimi w Łomżyńskim. Od 1918 r. gospodarował we własnym majątku Lenartowo (376 ha) i zarządzał kilkoma folwarkami. Przejawiał również dużą aktywność w organizacjach rolniczych. W latach trzydziestych zajmował stanowisko dyrektora Biura Ekonomicznego Izby i Organizacji Rolniczych oraz Przemysłu Rolnego Województw Poznańskiego i Pomorskiego, a także członka zarządu Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem w Warszawie. Podczas okupacji niemieckiej przebywał w Warszawie, angażując się w działalność konspiracyjną. Był dyrektorem, a następnie zastępcą dyrektora Departamentu Rolnictwa Delegatury Rządu RP na Kraj. Jednym z ważniejszych aspektów jego działalności konspiracyjnej było przygotowywanie planów zagospodarowania tzw. ziem postulowanych na zachodzie i północy. Po wyzwoleniu aktywnie uczestniczył w odbudowie rolnictwa w Wielkopolsce jako pełnomocnik Akcji Siewnej. Terenem jego działalności było województwo poznańskie i Ziemia Lubuska. Był jednym z pomysłodawców Państwowego Zarządu Rolnego Ziemi Lubuskiej<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> „Początkowo PGR przejęły po PNZ skromną, ale dobrze przygotowaną kadrę kierowniczą posiadającą jeszcze przedwojenne doświadczenia w pracy w rolnictwie. To przekształcenie było dla władz okazją, aby przeprowadzić czystkę personalną wśród kadry kierowniczej. Usunięto wówczas osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych, jednak o »niewłaściwych« poglądach politycznych i pochodzeniu społecznym. Na miejsce zwolnionych awansowano osoby zajmujące dotąd niższe stanowiska, zwykle bez odpowiedniego przygotowania zawodowego, często bez wykształcenia podstawowego, za to dyspozycyjne politycznie. Zmiany dokonywane były również w kolejnych latach i dotyczyły coraz niższych stanowisk. Już w 1952 r. 95 % kierowników gospodarstw to ludzie z awansu społecznego, przeważnie z robotników i brygadistów polowych, bez przygotowania teoretycznego i zawodowego. Jak wynika z przeprowadzonej wówczas analizy kadr w Zarządzie Okręgowym w Szczecinie, nie wszyscy dyrektorzy zespołów i kierownicy gospodarstw okazali się właściwymi i oddanymi ludźmi. Część z nich została wkrótce usunięta z powodu niewykonania planów gospodarczych oraz naruszenia norm etycznych (kradzieże, pijaństwo)” (M. Machalek, *Społeczne warunki funkcjonowania państwowych gospodarstw rolnych na Pomorzu Zachodnim w latach 50. i 60. XX w. Wybrane problemy* [w:] *Społeczeństwo PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1: *Historia*, red. S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011, s. 134; zob. też: K. Kozłowski, *Miejsce rolnictwa w społecznych dziejach regionu na tle sytuacji w kraju 1945–1989. Wybrane problemy* [w:] *Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do restrukturyzacji i prywatyzacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kozłowski, L. Pałasz, Szczecin 2006, s. 19–20; K. Kozłowski, *Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim...*, s. 356; M. Machalek, *Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwie szczecińskim w latach 1949–1989. Próba charakterystyki struktury organizacyjnej oraz aktywności gospodarczej i społecznej* [w:] *Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do restrukturyzacji i prywatyzacji Państwowych Gospodarstw Rolnych...*, s. 61–67).

<sup>49</sup> Leonard Witold Stanisław Maringe (1890–1966), ur. w majątku rodzinnym Smolina (pow. turecki). Jego rodzicami byli Leonard i Zuzanna z Kożuchowskich. Aresztowany za udział w strajku szkolnym w 1905 r. W 1918 r. ożenił się z Zofią z Wyganowskich. Rok później kupił majątek

Maringe otrzymał dużą swobodę w kwestii doboru kadr. Zgodę Mikołajczyka na realizowanie przez dyrektora naczelnego własnej polityki personalnej potwierdzają zarówno zeznania dyrektora i jego współpracowników złożone w śledztwie<sup>50</sup>, jak i wspomnienia Eugeniusza Kłoczowskiego, który następująco scharakteryzował mechanizmy doboru kadr: „Walnie do osiągnięcia tego efektu dopomógł fakt całkowitego (w początkach) powierzenia spraw personalnych władzom PNZ bez żadnej ingerencji osławionego czynnika polityczno-personalnego. Tak w Zarządzie Centralnym, jak i w zarządach okręgowych i w zespołach angażowanie i zwalnianie pracowników odbywało się jedynie pod kątem widzenia ich przydatności fachowej, uczciwości i energii. Oczywiście u dołu zdarzały się różne szykany i nagonki komórek politycznych i UB, ale bez zgody władz PNZ żaden pracownik nie mógł być ze swego stanowiska usunięty. Wielu byłych ziemian i dawnych rządców stanęło ochotnie do pracy, a cel początkowy był jasny i dla wszystkich całkowicie zrozumiały: zlikwidować odłogi”<sup>51</sup>. Kłoczowski, opisując wrażenia z pierwszego spotkania z Maringe’em, zauważył jego przeświadczenie, że ziemianie byli jedyną przygotowaną merytorycznie grupą, która mogła uruchomić gospodarkę rolną na Ziemiach Odzyskanych<sup>52</sup>. Sam dyrektor naczelny podczas śledztwa podniósł dwa zasadnicze aspekty prowadzonej przez siebie polityki personalnej, mianowicie przygotowanie fachowe byłych właścicieli ziemskich i brak kandydatów z innych grup społecznych. Nawiązał także do trudnej sytuacji ekonomicznej tych osób<sup>53</sup>.

Maringe, wykorzystując fakt, że rolnictwo było naturalnym środowiskiem dla osób wywodzących się z kręgów ziemiańskich, zgromadził wokół siebie grupę specjalistów z różnych terenów Polski i powierzył im kierownicze stanowiska w Zarządzie Centralnym i Zarządach Okręgowych. Wśród nich było wielu ziemian (część przeszła z likwidowanych urzędów ziemskich<sup>54</sup>), którzy podjęli decyzję o zaangażowaniu się w odbudowę polskiego rolnictwa ze zniszczeń

---

Lenartowo. Uczestnik wojny 1920 r. (203. Ochotniczy Pułk Ułanów), odznaczony Krzyżem Walki. W czasie okupacji wysiedlony, mieszkał zarówno w Warszawie, jak i jej okolicach. Od 1939 r. w konspiracji. Początkowo w organizacji Tajna Armia Polska – Znak – Konfederacja Zbrojna, a następnie dyrektor i zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa Delegatury Rządu RP na Kraj (w powstaniu warszawskim zginęło dwóch jego synów). Po wojnie Pełnomocnik Akcji Siewnej w Wielkopolsce. W latach 1946–1949 dyrektor naczelny PNZ. Aresztowany w 1949 r., a po dwóch latach śledztwa skazany na karę dożywotniego więzienia. Po rehabilitacji w 1956 r. został zatrudniony na stanowisku kierownika Pracowni Badań Ekonomiki i Organizacji Produkcji Rolnej PAN. W latach 1957–1966 doradca ministra rolnictwa. Autor wielu prac z dziedziny gospodarki rolnej (J. Maringe Müller, *Maringe Leonard Witold Stanisław [w:] Ziemianie Polscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 3, Warszawa 1996, s. 115–116; *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, t. 20, s. 15–16; AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 3; AIPN, 1063/294 t. I, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Maringe’a, 24 VIII 1949 r., k. 16–18; E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 29, 80).

<sup>50</sup> AIPN 1063/294, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Maringe’a, 13 IV 1950 r., k. 146; Protokół przesłuchania podejrzanego Lucjusza Kempistego, 18 I 1850 r., k. 342–346.

<sup>51</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 32; H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 22–25.

<sup>52</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 20.

<sup>53</sup> AIPN 1063/294, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Maringe’a, 6 IX 1949 r., k. 73.

<sup>54</sup> H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 39.

wojennych wbrew opiniom środowiska<sup>55</sup>. Skład ścisłego kierownictwa PNZ świadczy o tym, że Maringe zaangażował ludzi sprawdzonych, których darzył zaufaniem. Władysław Englicht zeznał, że w przedsiębiorstwie funkcjonowała nieformalna grupa, nazywana „dyrektorską”, w której skład wchodził: dyr. naczelny ZC PNZ Leonard Witold Maringe, dyr. Działu Badań i Planowania Władysław Englicht<sup>56</sup>, zastępca dyr. naczelnego Lucjusz Kempisty<sup>57</sup>, szef Inspektoratu Generalnego Tadeusz Krzyżanowski<sup>58</sup>, zastępca dyr. naczelnego (po

<sup>55</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 18–20;

<sup>56</sup> Władysław Englicht (1897–?), ur. w Dąbrowie Górniczej jako syn zawiadowcy stacji (przez krótki czas właściciel folwarku – 90 ha – w okolicach Dąbrowy Górniczej). W latach 1915–1918 studiował na politechnice w Warszawie. Od listopada 1918 r. w wojsku, jednak ze względu na chorobę płuc zwolniony ze służby liniowej i skierowany na kurs oficerów gospodarczych. W marcu 1921 r. zwolniono go z wojska na własną prośbę. Studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Podjął pracę w Ekspozyturze Związku Ziemiańców Wołynia w Warszawie, potem kolejno do 1927 r. w Związku Ziemiańców Warszawskich (referent), do 1931 r. w Radzie Naczelnej Organizacji Ziemiańskich i równocześnie Związku Polskich Organizacji Rolniczych oraz w „Gazecie Rolniczej”. Ukończył SGGW, nie zdał jednak egzaminu końcowego. W latach 1931–1939 pracował jako kierownik działu (podatki i opłaty publiczne, ubezpieczenia społeczne i rzeczowe) w Związku Izb i Organizacji Rolniczych w Warszawie. Przed 1939 r. należał do Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem. Podczas okupacji zaangażował się jako kelner udziałowiec do kawiarni Bar pod Jemiołą w Warszawie. W 1942 r. założył sklep przyborów szewskich, który istniał do wybuchu powstania. Od 1940 r. zaangażowany w wydawanie tajnego organu prasowego „Polisce Służ”, a także jako pracownik Departamentu Rolnictwa Delegatury (1942–1944). Po trzech dniach powstania aresztowany i osadzony w więzieniu na Puławskiej. Zbiegł i dostał się na Mokotów. Walczył w końcowej fazie powstania. Po upadku powstania przebywał pod Warszawą, a w 1945 r. wyjechał do Poznania, gdzie podjął pracę jako inspektor Akcji Siewnej, a od 1946 dyrektor Działu Badań i Planowania w ZC PNZ. Aresztowany w 1949 r. i skazany na karę dożywotniego więzienia (AIPN, 1063/294, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Englichta, 24 VIII 1949 r., k. 13–19). Po rehabilitacji w 1956 r. pracował naukowo. Autor i współautor wielu prac z zakresu rolnictwa.

<sup>57</sup> Lucjusz Kempisty (1898–1973), ur. w Stawopolu (Rosja). Po powrocie do Polski ukończył studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował kolejno: w Komisariacie do Spraw Likwidacji Niemieckiej w Poznaniu (1924–1927) jako kierownik działu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu (1927–1929), delegat Biura Ekonomicznego Izb i Organizacji Rolniczych oraz Przemysłu Rolnego Województw Poznańskiego i Pomorskiego w Warszawie (1930–1939). Podczas okupacji pracował w Polskim Komitecie Opiekuńczym (później Rada Główna Opiekuńcza) w Warszawie i współpracował z Departamentem Rolnictwa Delegatury Rządu na Kraj. Po wyzwoleniu zatrudniony w biurze Pełnomocnika Akcji Siewnej w Poznaniu. W 1946 r. został zastępcą dyrektora naczelnego ZC PNZ w Poznaniu. Aresztowany w 1949 r. i dwa lata później skazany na piętnaście lat więzienia. Zrehabilitowany w 1956 r., podjął pracę w Instytucie Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN. Od 1962 r. na rencie inwalidzkiej (AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 4; AIPN, 1063/294, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Lucjusza Kempistego, 24 VIII 1949 r., k. 208–211; L. Ślaski, *Lata wykreślone z życia...*, s. 137).

<sup>58</sup> Tadeusz Krzyżanowski (1889–1954), ur. w Kijowie, syn Antoniego Jana i Marii z Sierakowskich, ziemianin (majątek Turyczany na Wołyniu – 321 ha). Ukończył Wydział Rolny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1921–1932 administrował własnym majątkiem, następnie w latach 1932–1938 kierownik biura WUZ w Łucku, a w latach 1938–1939 prezes Izby Rolnej. W czasie okupacji magazynier w hurtowni aprowizacyjnej w Warszawie. Pracował w Departamencie Rolnictwa Delegatury. Od 1944 r. do wyzwolenia pracował w RGO w Krakowie, a później w biurze Pełnomocnika Akcji Siewnej. Od lutego 1946 r. stał na czele Inspektoratu Głównego ZC PNZ. Aresztowany, miał indywidualny proces. Zmarł w więzieniu we Wronkach (AAN, KC PPR, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie



1947 dyr. Zakładów Szkoleniowo-Doświadczalnych PNZ) Władysław Krzaczyński<sup>59</sup>, dyr. Działu Finansowego Kazimierz Kozłowski<sup>60</sup>, inspektor główny Kazimierz Papara<sup>61</sup>, dyr. Działu Zaopatrzenia i Zbytu Feliks Sommer<sup>62</sup>, dyr. Działu

3–10 III 1948 r., k. 8–36; L. Slaski, *Lata wykreślone z życia...*, s. 107; <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.167720,25I2012.r.>

<sup>59</sup> Kazimierz Krzaczyński (1894–1958), ur. w Warszawie. Żołnierz Legionów. Ukończył SGGW. Przed wojną dzierżawił majątek. Podczas okupacji samodzielny ogrodnik Inspekcji Nasiennej w Warszawskiej Izbie Rolniczej. Po wojnie pracował w Powiatowym Urzędzie Ziemskim, następnie jako nauczyciel Powiatowej Szkoły Rolniczej we Wrześni oraz komisarz siewny i zniwny Akcji Siennej. Od lutego 1946 r. zastępca dyrektora naczelnego ZC PNZ w Poznaniu, a po 1947 r. dyrektor Zakładów Doświadczalno-Szkoleniowych PNZ (AAN, KC PPR, 295/XII-234, Wykaz pracowników na kierowniczych stanowiskach ZC PNZ, [1948 r.], k. 133; *ibidem*, Charakterystyka, [1948 r.], k. 83; *ibidem*, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie 3–10 III 1948 r., k. 8–36; E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006, s. 592).

<sup>60</sup> Kazimierz Kozłowski (1897–?), ur. w Rębierzynie, pow. jędrzejowski. Ukończył SGGW. Do 1934 r. administrator majątków ziemskich, następnie dyrektor Ziemskiego Towarzystwa Parcelacyjnego we Lwowie. Właściciel młyna i placów w Kielcach. Podczas okupacji rządcą majątku Marchowice (pow. miechowski). W latach 1945–1946 inspektor Państwowych Przedsiębiorstw Traktorów i Maszyn Rolniczych w Poznaniu. W lutym 1946 r. zatrudniony na stanowisku dyrektora Działu Finansowego PNZ (AAN, KC PPR, 295/XII-234, Wykaz pracowników na kierowniczych stanowiskach ZC PNZ, [1948 r.], k. 133; *ibidem*, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie 3–10 III 1948 r., k. 8–36).

<sup>61</sup> Kazimierz Papara (1890–1975), ur. w Stroniatynie, syn Ignacego i Marii z Waygartów. Był współwłaścicielem majątku Podliski Małe, pow. lwowski (853 ha) i dzierżawcą majątku Wołków, pow. lwowski (165 ha). Żonaty z Marią Pomianowską. W latach 1914–1921 służył w wojsku (podczas I wojny światowej w armii austriackiej, następnie w 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich). Ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (doktor prawa) i Akademię Handlową w Wiedniu. Przed wojną pracował w izbach rolniczych i radach nadzorczych: Banku Rolnego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W 1939 r. w obawie przed aresztowaniem wyjechał ze Lwowa. Podczas okupacji administrował majątkiem w powiecie lubartowskim. Po wyzwoleniu delegat Państwowego Monopolu Spirytusowego w Lublinie. Od maja 1946 r. w PNZ (inspektor główny ZC, od 1 X 1948 r. inspektor w Dziale Przemysłu Rolnego ZC). Aresztowany w 1949 r., skazany na karę dożywotniego więzienia. Zrehabilitowany w 1956 r. Po wyjściu z więzienia pracował w Bibliotece KUL w Lublinie (AIPN, 1063/294, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Papary, 7 X 1949 r., k. 124; AAN, KC PPR, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie 3–10 III 1948 r., k. 8–36; *ibidem*, 295/XII-234, Charakterystyka [1948 r.], k. 48; *ibidem*, Wykaz pracowników na kierowniczych stanowiskach ZC PNZ, [1948 r.], k. 129; *Ziemianie polscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, z. 4, Warszawa 1998, s. 112–113; Relacja Marii Lubienieckiej z 27 X 2011 r., w zbiorach autora).

<sup>62</sup> Feliks Sommer (1888–1952), ur. w Sokołowie, pow. pułtuski, syn Alfonsa (prawnik, właściciel majątku) i Stefanii z domu Woyczyńskiej. Ukończył Akademię Handlową w Hamburgu i Wyższe Kursy Rolnicze w Warszawie. Przed II wojną światową pracował w Związku Organizacji Rolniczych i Handlowych w Warszawie, w Zarządzie Miejskim w Warszawie (1930–1933), Warszawskim Towarzystwie Filmowym (1933–1939). W latach 1939–1941 więziony za działalność antyniemiecką. Do października 1944 r. przebywał w Warszawie, zajmując się dorywczo handlem. Po wyzwoleniu pracował w „Społem” w Płocku i Warszawie. Od lutego 1946 r. dyrektor Działu Zbytu i Zaopatrzenia PNZ w Warszawie. Aresztowany w 1948 r. i w wyniku procesu skazany na dziesięć lat więzienia. Zmarł w 1952 r. w więzieniu we Wronkach (AIPN, 1063/294 t. 5, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Sommera, 13 XI 1948 r., k. 13–17; AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka [1948 r.], k. 49; <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.23138,25I2012.r.>

Przemysłu Rolnego Stanisław Gąsiorowski<sup>63</sup>, dyr. Działu Rolnego Ludwik Słaski<sup>64</sup>, a po jego zwolnieniu zastępujący go Zdzisław Lechnicki<sup>65</sup> oraz inspektor główny Andrzej Potworowski<sup>66</sup>. Wartościowym uzupełnieniem tego trzonu było wielu innych kompetentnych pracowników niższych szczebli, o pięknych życio-

<sup>63</sup> Nie udało się odnaleźć żadnych danych na jego temat.

<sup>64</sup> Ludwik Słaski (1898–1976), ur. w Broniszowie (Kieleckie). Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Ukończył studia na SGGW. Żonaty z Elżbietą Grodzińską. Do stycznia 1945 r. prowadził odziedziczony majątek Turnawiec w pow. pińczowskim i dodatkowo dzierżawił sąsiedni folwark Michałowice (łącznie ok. 200 ha). W latach trzydziestych prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kólek Rolniczych w Kazimierzy Wielkiej, sekretarz Biura Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Kielcach oraz organizator i dyrektor Kieleckiej Izby Rolniczej (1933–1939). Uczestnik kampanii wrześniowej, internowany na Węgrzech. Po powrocie do domu w 1940 r. bardzo aktywnie działał w Związku Walki Zbrojnej (ps. „Juliusz”, mjr rezerwy, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych). W 1945 r. został kierownikiem Powiatowego Biura Rolnego w Rawiczu, a na początku 1946 r. dyrektorem Działu Rolnego PNZ. Zwolniony z pracy w kwietniu 1948 r., w listopadzie aresztowany. Skazany w procesie kierownictwa PNZ na dziesięć lat więzienia. Po wyjściu z więzienia i rehabilitacji w 1956 r. pracował w Biurze Projektów Organizacji Gospodarstw Rolnych w Poznaniu. W 1970 r. przeszedł na emeryturę (*Ziemianie polscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, z. 2, Warszawa 1994, s. 123–126; L. Słaski, *Lata wykreślone z życia...*, s. 135–136).

<sup>65</sup> Zdzisław Lechnicki (1890–1959), ur. w majątku Serebryszczce (obecnie Srebrzyszcze), syn Felicjana i Marii z Hemplów. Organizator strajku szkolnego w Królestwie Polskim w 1905 r. Był przewodniczącym Warszawskiego Komitetu Okręgowego Związku Młodzieży Polskiej ZET; współzałożyciel Straży Kresowej. Ukończył Wydział Rolny Towarzystwa Wyższych Kursów Naukowych w Warszawie. Członek Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w latach 1928–1935 poseł na sejm II i III kadencji (w 1930 r. złożył mandat na znak protestu przeciwko traktowaniu posłów Centrolewu więzionych w Brześciu). Od 1913 r. do 1944 r. zarządzał swoim majątkiem Święcica (w 1922 r. został właścicielem). Podczas okupacji współpracował z ZWZ i AK oraz Departamentem Rolnictwa Delegatury. Aresztowany w listopadzie 1944 r. przez UB. Po wyzwoleniu przez rok pracował jako kancelista „Społem” w Lublinie. W lipcu 1946 r. zatrudniony w Dziale Rolnym ZC PNZ, w maju 1948 r. przejął obowiązki dyrektora Działu Rolnego, a po likwidacji PNZ pracował jako konsultant ZC PGR. Aresztowany w 1950 r., skazany na piętnaście lat więzienia. W 1956 r. opuścił więzienie i został zrehabilitowany. Pracował w Instytucie Przemysłu Włókien Łykowych (AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 100; *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1984–1985, s. 599–600; A. Kroh, *Starorzeczka...*, s. 196–218).

<sup>66</sup> Andrzej Potworowski (1887–1963), ur. w Skłótach w pow. kutnowskim. Studiował w Halle i Lipsku, gdzie ukończył Wyższą Szkołę Handlową i rolnictwo na uniwersytecie. Od 1918 r. prowadził, wniesiony w posagu przez żonę Marię z Wyganowskich, majątek Kobylniki w pow. kaliskim, powiększony poprzez kupno folwarku Mroczi. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Wysiedlony w 1939 r., zamieszkał w Warszawie. Po upadku powstania warszawskiego (w powstaniu zginął jego syn) znalazł się w Oświęcimiu (w obozie zmarła jego żona), skąd został wywieziony do Dachau. Krótko przebywał we Francji. Powrócił do kraju i zaangażował się w tworzenie PNZ, w których został inspektorem głównym. Aresztowany w 1949 r., został następnie skazany na dziesięć lat więzienia. Zwolniony i zrehabilitowany w 1956 r. Po wyjściu z więzienia pomocniczy pracownik naukowy w Instytucie Fizjologii i Żywienia (1956–1958), a następnie w latach 1958–1963 kierownik Zakładu Badań Ekonomiki i Organizacji Produkcji Rolniczej (*Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 257; L. Słaski, *Lata wykreślone z życia...*, s. 135–136; AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 126).

rysach, w tym miejscu warto wspomnieć np. Szczęsnego Chełkowskiego<sup>67</sup> czy Eugeniusza Kłoczowskiego<sup>68</sup>.

Wprawdzie Kozłowski, Englichta, Kempistego, Gąsiorowskiego i Sommera nie zaliczano do grona byłych „obszarników”, aczkolwiek pierwszy związany był z ziemiaństwem „pochodzeniem, związkami rodzinnymi i węzłami przyjaźni”, dwaj kolejni „wieloma latami pracy w organizacjach kierowanych przez Zarządy Obszarnicze”, natomiast dwaj ostatni „faktem posiadania przez ich najbliższe rodziny większych posiadłości ziemskich”, a Sommer dodatkowo „interesami handlowymi z tą sferą posiadaczy”<sup>69</sup>.

Englicht mocno akcentował wykształcenie „grupy dyrektorskiej” oraz „wieloletni staż pracy fachowej, społecznej i politycznej”. Jego zdaniem byli ziemianie wnosili do przedsiębiorstwa doświadczenie w zakresie organizacji „warsztatów rolnych pod kątem produktywności i opłacalności”, natomiast Englicht, Kempisty i Kozłowski posiadali przygotowanie fachowe „w sensie ekonomiczno-rolniczym”. Charakterystykę światopoglądową grupy, zapewne pod naciskiem przesłuchujących, zawarł w następujących słowach: „Całość grupy dyrektorskiej posiadała bogaty staż społeczno-rolniczy o charakterze szkoły wybitnie kapitalistycznej liberalno-obszarniczej. Wiele lat pracy musiało wywrzeć wpływ decydujący na nastawienie umysłowe, na sposób rozumowania gospodarczego. Byli to ludzie jednej szkoły rolniczej oraz ekonomicznej i społeczno-rolniczej”<sup>70</sup>.

Warto podkreślić, że członkowie „grupy dyrektorskiej” od lat utrzymywali ze sobą stosunki towarzyskie i służbowe: „Maringe pozostawał od wielu lat w bliskich stosunkach z Potworowskim i Krzaczyńskim – Krzyżanowski, Papara, Slaski, Englicht, Kempisty pozostawali w stosunkach stałych pracy zawodowej

<sup>67</sup> Szczęsny Chełkowski (1901–1977), ur. w Śmiełowie, pow. jarociński, syn Józefa i Marii z Donimskich, ziemianin, powstaniec wielkopolski, w 1920 r. działacz Warmińskiego Komitetu Plebisycytowego w Kwidzynie. W 1922 r. ukończył Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego, członek Stronnictwa Ludowego. W 1924 r. ożenił się z Krystyną Urbanowską. W 1927 r. przejął od ojca majątek Dzierżanów (ok. 500 ha), a rok później nabył majątek Ordzin (104 ha). W czasie okupacji administrował majątkiem w Generalnym Gubernatorstwie. Po wyzwoleniu komisarz ziemski w Krotoszynie, inspektor Akcji Siewnej. W lutym 1946 r. został zatrudniony jako dyrektor ZO PNZ Szczecin, a od maja 1946 r. zastępca dyrektora naczelnego ZC PNZ (AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 5; *ibidem*, Wykaz pracowników na kierowniczych stanowiskach ZC PNZ, [1948 r.], k. 129; A. Kwilecki, *Wielkopolskie rody ziemiańskie*, Poznań 2010, s. 73–75).

<sup>68</sup> Eugeniusz Kłoczowski (1897–1985), ur. w majątku Bogdany, pow. przasnyski, syn Piotra Józefa (sędziego) i Kazimiery z Rykowskich (właścicielka majątku Bogdany). Ochotnik w 1918 r. i 1920 r. Ukończył SGGW. W latach 1921–1939 administrował rodzinnym majątkiem Bogdany. Działacz Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem i Akcji Katolickiej. Pracował w redakcji „Gazety Rolniczej”. W 1940 r. mieszkał wraz z rodziną w Zielonce pod Warszawą. Współpracownik Departamentu Rolnego Delegatury Rządu RP na Kraj. Po wyzwoleniu kierował gospodarstwem w Dukach. Od 1946 r. pracował w Dziale Rolnym ZC PNZ (początkowo starszy referent, następnie inspektor i naczelnik Wydziału Koordynacji w Dziale Rolnym ZC), a po likwidacji przedsiębiorstwa kolejno w PGR (1949–1956), Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Swadzi-miu. Od 1969 r. na emeryturze. Współpracował z Akademią Rolniczą w Poznaniu, w 1963 r. doktoryzował się, a po przejściu na emeryturę kontynuował współpracę z uczelnią. Autor licznych publikacji z zakresu rolnictwa (*Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5, Warszawa 2006, s. 61–63; AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 37; E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 9–12; E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina...*).

<sup>69</sup> AIPN 1063/294, t. 2, Zeznania własne Władysława Englichta, b.d., k. 195–200.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

na terenie Związku Izb i Organizacji Rolniczych. Jednocześnie Kempisty jako przedstawiciel Biura Ekonomicznego Organizacji Rolniczych Zachodniej Polski posiada stały kontakt służbowy z Maringe'em<sup>71</sup>. Podczas wojny członkowie grupy skupili się wokół Maringe'a, pracując stale lub dorywczo w Departamencie Rolnictwa Delegatury<sup>72</sup>. Po zakończeniu okupacji zaangażował ich w biurze Pełnomocnika Akcji Siewnej w województwie poznańskim, a także w Państwowym Zarządzie Rolnym Ziemi Lubuskiej<sup>73</sup>.

Dzięki starannej selekcji ludzi w ZC udało się stworzyć wyjątkową atmosferę: „W ogóle od pierwszego dnia pobytu w PNZ – wspominał Kłoczowski – znalazłem się w atmosferze całkowicie różnej od wszystkiego tego, co w czasie okupacji czy też w Polsce Ludowej spotkać można było w każdym urzędzie czy też przedsiębiorstwie. Atmosfera bądź strachu, bądź zakłamania, zepchnięcie wszelkiej myśli twórczej na plan ostatni, byle kadziś wszechwładnym czynnikiem – do niedawna Niemcom, później ludowym partyjnikom i urzędowi bezpieczeństwa – to była zhora ciążąca nad wszelką pracą zbiorową. [...] W Zarządzie Centralnym PNZ znalazłem świat zdrowy, odczarowany od kultu doktryny, od bojaźni i demagogii. Tu zebrali się ludzie, którzy chcieli robić coś twórczego i swobodnie, a jednak z najwyższym natężeniem myśleli o konkretnej wielkiej sprawie. Byli to przeważnie dawni ziemianie, jakże inaczej jednak ustosunkowywali się do rzeczywistości niż ci, którzy beczynnienie siedząc po ciemnych kątach, rozważali jedynie przeszłość i ludzili się nadzieją na powrót. Atmosfera zapału, którego głównym motorem był na pewno dyrektor naczelny inżynier Maringe, udzieliła się wszystkim pracownikom Zarządu Centralnego i to był ten promień ciepła, który krzepił inicjatywę, kazał szukać wszystkim najlepszych rozwiązań, a jednocześnie jakoś bratersko jednoczył nas i wewnętrznie krzepił. Ludzie wyrzuceni brutalnie za burtę statku dostali się do jakiegoś zbawczego czołna, poczuli, że są zbiorowości potrzebni, że statkowi służą, choć płynie on pod banderą obcą, ale przecież to statek swój, wobec którego czują obowiązki i chcą mu być pomocni<sup>74</sup>. Fragment ten ilustruje równocześnie podział ziemiaństwa w kwestii stosunku do nowej rzeczywistości. Autor krytycznie odnosił się do postawy beczynności, życia nadzieją i wyraża podziw dla postawy i zdolności organizacyjnych Maringe'a. Miał wprawdzie wątpliwości i świadomość, że nie była to wymarzona Polska, ale miał również poczucie obowiązku i potrzebę wpływania na jej kształt w takim stopniu, w jakim było to możliwe.

Ten idylliczny wręcz obraz ziemiańskiej wyspy, o której brzegi rozbijały się zakusy partyjnych działaczy, wydaje się przejawskrawiony. Ruchy kadrowe Maringe'a u niektórych współpracowników wzbudzały niepokój i poczucie

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> Pracownikami Departamentu Rolnictwa Delegatury byli m.in. Englicht i Lechnicki (W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995, s. 90). Sam Maringe wśród swoich współpracowników w Delegaturze wymienia Krzyżanowskiego, Englichta, Kempistego i Krzaczynskiego (AIPN, 1063/294, t. 1, Protokoły przesłuchania podejrzanego Witolda Maringe'a, 26 VIII 1949 r., k. 21–29).

<sup>73</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Maringe'a, 6 IX 1949 r., k. 71–73.

<sup>74</sup> „Oddziaływała nań w tym kierunku cała atmosfera środowiska, atmosfera pracy fachowej wykonywanej z zapałem. Zespół ów budził w pierwszym rzędzie – nie słowami, ale własną postawą i pracą – dyrektora naczelnego” (E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 21).

zagrożenia. Krytycznie na ten temat wypowiedział się jeden z jego zastępców, inżynier Krzaczyński: „Prezes [Maringe] przedsięwziął niebezpieczną grę: w Centrali, w okręgach powysuwał na czołowe stanowiska byłych ziemian i stworzył w ten sposób organizację prawie ziemiańską, która wcześniej czy później musi być zaatakowana przez rząd prokomunistyczny”<sup>75</sup>.

W pierwszych latach Polski Ludowej władze komunistyczne miały zdecydowanie silniejszych wrogów – w postaci zbrojnego podziemia i PSL – niż przenikający do struktur administracyjnych, złamani reformą rolną ziemianie. Komuniści próbowali wykorzystywać współpracę Mikołajczyka z przedstawicielami środowiska ziemiańskiego do skompromitowania go w oczach elektoratu. Włodzimierz Sokorski, sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych, podczas przemówienia wygłoszonego na X Sesji KRN 27 kwietnia 1946 r. posłużył się następującą figurą retoryczną: „Wywłaszczona reakcja polska przebrana dziś w sukmany chłopskie przez Mikołajczyka usiłuje wykorzystać ciężkie położenie mas pracujących, spowodowane wojną i okupacją dla wygrania nędzy dla swoich politycznych celów”<sup>76</sup>. W późniejszym okresie ziemian w administracji rolnej nazywano „spuścizną Mikołajczyka”<sup>77</sup>. W 1951 r. pod tekstem komentującym proces kierownictwa PNZ zamieszczona została karykatura przedstawiająca Mikołajczyka wypuszczającego na drzewo oznaczone literami PNZ ziemian przedstawionego jako „mikołajczykowska szarańcza”. Oczywiście nie zabrakło akcentu sugerującego inspirującą rolę imperialistów amerykańskich<sup>78</sup>.

Komuniści, realizując zadania związane z likwidacją skutków wojny, musieli się oprzeć na inteligencji wykształconej w okresie międzywojennym. Dostrzegali wprawdzie swoje braki „na odcinku inteligencji”, przecież proces kształcenia kadr wymagał czasu<sup>79</sup>. W 1946 r. władze partyjne problem złej administracji majątków państwowych postanowiły rozwiązać poprzez mobilizację wśród robotników rolnych i chłopów osób posiadających kwalifikacje do samodzielnego prowadzenia folwarków i, co najważniejsze, „demokratów”, a także zorganizowanie kilkumiesięcznej szkoły dla przyszłych administratorów. Oczywiście pod pojęciem kwalifikacje nie kryło się teoretyczne i praktyczne przygotowanie fachowe, gdyż przezornie dopuszczano kandydatów, w przypadku których długoletnia praktyka rolnicza mogła zastąpić przygotowanie teoretyczne<sup>80</sup>. KW PPR w Lublinie, ogłaszając rozpoczęcie kursu na administratorów, stawiał przed kandydatami następujące wymagania: „Powinni to być ludzie umiejący dobrze czytać i pisać, pożądane by było, aby mieli jakieś przysposobienie rolnicze lub Szkołę Rolniczą, jak nie, to muszą mieć praktykę pracy na roli u siebie, nie bogaci, raczej z małorolnych, jednak tacy, którzy by u siebie gospodarzyli dobrze. Jeśli nie będzie można peperowców,

<sup>75</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 51.

<sup>76</sup> *Komunikaty Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946–1947*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 2002, s. 17.

<sup>77</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-80, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 VI 1947 r. do 10 VII 1947 r., k. 73.

<sup>78</sup> „Sztandar Ludu”, 28 I 1951.

<sup>79</sup> A. Borucki, *Kariery zawodowe i postawy społeczne inteligencji w PRL 1945–1959*, Wrocław 1967, s. 19–20.

<sup>80</sup> APL, KW PPR w Lublinie, 204, Wydział Rolny KC PPR do Wydziału Rolnego KW PPR w Lublinie (Okólnik nr 4), 14 V 1946 r., k. 1–2.



to ludowców lub szczerych bezpartyjnych demokratów”<sup>81</sup>. Rekrutacyjna sieć została zarzucona bardzo szeroko, lecz z punktu widzenia współczesnego systemu szkolenia kadr prowizoryczne działania w kierunku szybkiego przysposobienia ludzi lojalnych przybrały karykaturalne kształty.

Z chwilą odejścia Mikołajczyka z MRiRR rozpoczął się okres stopniowego ograniczania swobody podejmowania decyzji personalnych w PNZ. Symptomy nadchodzących zmian można było wyczuć chociażby w wypowiedziach ministra i wiceministra rolnictwa na zjeździe dyrektorów okręgów PNZ, który odbył się w dniach 9–10 czerwca 1947 r. w Poznaniu. Minister rolnictwa Jan Dąb-Kocioł podczas spotkania wypowiedział się m.in. w kwestii polityki personalnej PNZ. Rozpoczynając od uszczypliwego przywołania obrazu przedwojennych spotkań w sprawach wielkich obiektów rolnych odbywanych „w salach restauracyjnych”, zwrócił z zadowoleniem uwagę na fakt, że spotkanie „ma charakter obrad rzeczowych”. W dalszej części wystąpienia ustosunkował się krytycznie do izolacji pracowników PNZ od życia społecznego<sup>82</sup>, a także zapowiedział zaostrenie kontroli nad polityką kadrową i „generalną czystkę” wśród pracowników łamiących prawo<sup>83</sup>. Odpowiadając na słowa ministra i broniąc dotychczasowego kierunku polityki personalnej, Maringe stwierdził, że „od początku istnienia PNZ Zarząd Centralny dążył do tego, by wszyscy pracownicy stanowili wspólną rodzinę, ofiarnie i lojalnie pracując dla Państwa. [...] Wielką troską Zarządu PNZ jest czystość obyczajów personelu, a przede wszystkim jego pełne oddanie się pracy dla Państwa. Dążeniem naszym jest, by pracę tę wykonać z jak najlepszym pożytkiem dla kraju”<sup>84</sup>.

W dalszej części obrad wiceminister rolnictwa Stanisław Tkaczow podjął próbę sprecyzowania i rozwinięcia wystąpienia ministra. Odwołał się do znaczenia „określonej orientacji i mentalności” u pracowników PNZ. Nie oczekiwał od byłych właścicieli wielkich majątków „entuzjazmu dla nowej rzeczywistości w Polsce”, lecz pogodzenia się z zaistniałymi „wypadkami historycznymi”. Zadeklarował, że ministerstwo „pragnie współpracować ze wszystkimi, nawet z księżętami i hrabiami, ale tylko jako ludźmi, którzy chcą dopomóc demokracji, a przez to zapewnić sobie i rodzinom byt, jaki im się słusznie należy”<sup>85</sup>. Ponadto wskazywał

<sup>81</sup> APL, KW PPR w Lublinie, 204, Okólnik nr 2 KW PPR w Lublinie, 3 I 1946 r., k. 42.

<sup>82</sup> „Aparat PNZ musi być nowoczesny, nie może trwać poza nurtem życia społecznego; nie wolno się odcinać od otoczenia, trzeba z nim żyć, jego troskami i kłopotami się interesować. Nie kultywować tradycji szlacheckiej ani tworzyć – jak przed wojną – kastę inteligencji. Aparat PNZ musi być związany z nurtem bieżących prac państwowych. Nie będziemy pytać o legitymacje partyjne, ale musicie brać udział w życiu społecznym” (AAN, MRiRR, 190, Protokół z obrad zjazdu dyrektorów okręgów PNZ w Poznaniu, 9–10 VI 1947 r., b.p.).

<sup>83</sup> „Minister stwierdza, że aby PNZ mogły wypełniać swoje zadania, konieczne jest przeprowadzenie ścisłej kontroli personelu wszędzie tam, gdzie tego zajdzie potrzeba. Pracownicy PNZ nie mogą być obcy ani obojętni dla dzieła przebudowy społecznej, podjętego przez Polskę Ludową. Musi być przeprowadzona generalna czystka, nie można tolerować w majątkach ludzi ukrywających się, szeregających plotki lub też szkodników gospodarczych. Wykonanie tego zlecenia będzie Minister sprawdził, a winni zaniedbań będą pociągnięci do odpowiedzialności. W Ministerstwie Rolnictwa została zainstalowana Komisja Specjalna. Członkowie tej Komisji będą objeżdżali teren i sprawdzali, czy zarządzenia Ministra zostały wykonane” (*ibidem*).

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

na konieczność podjęcia poprzez „szczerze i uczciwe podejście” „współpracy z masami” i wysiłku w celu przełamania nieufności służby folwarcznej w stosunku do wielu pracowników PNZ. Miało to stać się standardem w (tworzonym na bazie PNZ) przedsiębiorstwie Państwowe Gospodarstwa Rolne<sup>86</sup>. Tkaczow zakończył informacją o toczącej się „walce o człowieka, o wyrobienie w nim nastawienia społecznego i umiejętności pracy dla Państwa”, czego wymagał również od kierownictwa PNZ, oraz o gotowości ministerstwa do współpracy „ze wszystkimi, którzy ustosunkują się lojalnie do ducha naszych czasów”. Ostatni akcent stanowiło wezwanie do usunięcia się tych, którym obce były zaprezentowane wyżej zasady i wartości<sup>87</sup>.

Momentem przełomowym stało się utworzenie jesienią 1947 r. komórek personalnych w ZC i zarządach okręgowych. Zmiany szły w kierunku ograniczenia samodzielności dyrektorów w prowadzeniu polityki personalnej. Od tej pory decyzja personalna wymagała akceptacji i podpisu naczelnika Wydziału Personalnego, któremu powierzono obserwację i ocenę pracowników (także personelu kierowniczego), oraz kontrolę obszarów: współdziałania organizacji społeczno-politycznych, współpracy zespołów pracowniczych, stosunków z organizacjami samorządowymi i politycznymi<sup>88</sup>. Angażowanie na stanowiska naczelnika Wydziału Personalnego i kierowników Samodzielnych Referatów Personalnych leżało w gestii Biura Personalnego MRiRR. Próbowano ograniczyć także dostęp do dokumentacji personalnej<sup>89</sup>. Dodatkowo zobligowano Wydział Personalny do prowadzenia teczek „tajne personalne” zawierającej korespondencję, „której ze względu na jej charakter ściśle poufny lub tajny nie należy odkładać do teczek personalnych lub przedmiotowych innych”, a także „teczkę zdyskwalifikowanych pracowników”<sup>90</sup>. W związku z tymi zmianami z pracą w ZC PNZ pożegnał się wówczas zastępca dyrektora naczelnego Krzaczyński, który w przeciwieństwie do Maringe’a uważał, że na pozbawienie możliwości prowadzenia swobodnej polityki kadrowej cała dyrekcja powinna odpowiedzieć dymisją<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> „Przez rzetelną współpracę, wymianę myśli i krytykę Zarządu Centralnego trzeba dążyć do tego, żeby instytucja Państwowe Gospodarstwa Rolne stanęła na wysokości zadania i mogła – tak jak żąda Minister – zapewnić krajowi na okres 2 do 3 miesięcy rezerwę zboża, która nam jest potrzebna” (*ibidem*).

<sup>87</sup> *Ibidem*.

<sup>88</sup> AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2142, Instrukcja dla Wydziału Personalnego w Zarządzie Centralnym PNZ oraz Samodzielnych Referatów Personalnych w Zarządach Okręgowych, 16 VIII 1947 r., k. 1–7; H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 53–70.

<sup>89</sup> „Prawo wglądu do dokumentacji Wydziału Personalnego oraz Samodzielnych Referatów Personalnych ma jedynie Naczelnik Wydziału Personalnego oraz Biuro Personalne Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych lub osoby upoważnione do powyższego przez Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych” (*ibidem*). Maringe krytycznie odniósł się do zapisów instrukcji Biura Personalnego MRiRR z dnia 16 VIII 1947 r., wyjaśniając, że „Wydział Personalny jest organem Dyrektora Naczelnego PNZ, a Samodzielne Referaty Personalne są organami Dyrektorów Zarządów Okręgowych PNZ w zakresie wykonywania spraw osobowych. W związku z tym tak Naczelnik Wydziału Personalnego, jak i Kierownicy Samodzielnych Referatów Personalnych są zobowiązani przedkładać na żądanie do wglądu Dyrektorowi Nacelnemu PNZ lub jego Zastępcy względnie Dyrektorom Zarządów Okręgowych lub ich zastępcom akta osobowe podległych im pracowników” (*ibidem*, Pismo Wydziału Personalnego ZC PNZ, 6 IX 1947 r., k. 23).

<sup>90</sup> *Ibidem*, Instrukcja o zasadach prowadzenia spraw personalnych w ZC, ZO oraz Zespołach przedsiębiorstwa „Państwowe Nieruchomości Ziemskie”, 27 VIII 1947 r., k. 8–22.

<sup>91</sup> E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 51.

Początkowej aprobacie władz, wynikającej z bezsilności, zawsze towarzyszyła podejrzliwość. Z terenu płynęły alarmujące wieści o sabotażu gospodarczym w majątkach państwowych administrowanych przez „obszarników”<sup>92</sup>. Materiały partyjne z Wrocławia zawierające opis ostrej walki o stanowiska między działaczami PPR i osobami pochodzenia ziemiańskiego na terenie podległym wrocławskiej dyrekcji PNZ pozwalają na uchwycenie momentu stopniowego przechylenia się szali na stronę władz. Szczególnie krytykowano dyrektora Napiórkowskiego z Wrocławia, „powierzchniwnie” działającego zgodnie z interesem partii, ale „duchowo, oficjalnie” idącego „na rękę klice obszarniczej”, domagając się równocześnie czystki personalnej w dyrekcji wrocławskiej<sup>93</sup>. Wydział Rolny KW PPR we Wrocławiu w związku z powyższym zdiagnozował w sposób następujący sytuację w PNZ: „Instytucje te [PNZ – T.O.] na terenie naszego województwa czernią się od byłych obszarników i dziedziców z Polski Centralnej. Elementy te sabotują gospodarkę tych majątków, wyzerają naszych towarzyszy ze stanowisk rządców i administratorów oraz prowadzą robotę reakcyjną”<sup>94</sup>.

Wprowadzie była to niezbyt wnikliwa analiza zagadnienia, ale hasło usunięcia byłych właścicieli ziemskich z PNZ nie pozostawiało wątpliwości co do przeciwnika i celu działania. Zdaniem przedstawicieli PPR chroniono w ten sposób majątki państwowe przed marnotrawstwem, sabotażem gospodarczym i dewastacją, co miało bezpośrednio przełożyć się na przyspieszenie tempa zagospodarowywania wspomnianych majątków<sup>95</sup>. Na konferencjach z dyrekcjami w Cieplicach i Wrocławiu „uaktywniono i uniezależniono Wydziały Personalne tych dyrekcji od zbytnich wpływów dyrektorskich i innych niepowołanych czynników”<sup>96</sup>. Sukcesem partii była nominacja dla nowego wicedyrektora we Wrocławiu, mająca ułatwić rozprawę z „hrabiami i feudalami” i rekompensatę „krzywdy wyrządzonej wielu

<sup>92</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-80, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 19 I 1947 r. do 1 III 1947 r., k. 34. Do władz napływały alarmujące sygnały od pracowników PNZ piętnujących prywatę, niegospodarność, brak wiedzy rolniczej, pijaństwo, nadużycia pracowników pochodzenia ziemiańskiego. Administratorem majątku Łezce, powiat Koźle, miał zostać Osmiałowski. Władze stwierdziły na miejscu, że załoga majątku groziła zaprzestaniem pracy, gdyż Osmiałowski rzekomo „zabagnił” już jeden majątek. Zasięgnięta opinia o nim była „niezadowolająca, bo jest to pan, który posiadał własny majątek w Lublinie, który został mu rozparcelowany i dziś chce znowu objąć majątek, aby nadal udawać pana. Należy nadmienić, że ob. dyr. Eugeniusz Klosse, jak i inspektor Jaworski oraz następca zarządcy ob. Osmiałowski to ciemna reakcja, która ma tylko dobro członków swojej kliki na oku i sposobem usuwania pracujących administratorów pochodzenia chłopsko-robotniczego zamierza swoich ludzi usadzać na majątkach niepodlegających parcelacji i zapewnić im przez to byt. Z powodu ewentualnych zaognień w szeregach robotniczych, a to w czasie przedwyborczym, należy pod każdym względem nasz wniosek, który jest równocześnie wnioskiem danej załogi, uwzględnić” (AAN, KC PPR, 295/XII – 237, KP PPR w Koźlu do KW PPR w Katowicach, 23 VIII 1946 r., k. 114; H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 53–70).

<sup>93</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 III 1947 r. do 10 IV 1947 r., k. 43.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 IV 1947 r. do 10 V 1947 r., k. 63.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 V 1947 r. do 10 VI 1947 r., k. 67.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 VI 1947 r. do 10 VII 1947 r., k. 73.

[...] towarzyszym rządcom przez wyżej wspomnianą Dyрекcję, przywracając im z powrotem utracone pozycje służbowe w majątkach ZPNZ”<sup>97</sup>.

Wprawdzie ostateczny sukces stał się niemożliwy ze względu na skalę problemu, jednakże akcja miała być kontynuowana do chwili usunięcia wszystkich „hrabiów i obszarników”. Sprawozdania z kolejnych miesięcy zawierają informacje o gasnącej aktywności politycznej i utrzymującym się szkodnictwie gospodarczym, będącym efektem związków buchalterów i magazynierów z „obszarnikami”. Receptą na poprawę sytuacji miało być zorganizowanie specjalnych kursów dla nowych lojalnych specjalistów<sup>98</sup>. Statystyki świadczą o braku przełożenia tego kierunku polityki personalnej na przejście decydującej roli w majątkach państwowych przez członków PPR, dlatego też na zjazdach aktywistów PPR zatrudnionych w PNZ na początku 1948 r. nadal domagano się ostatecznego oczyszczenia instytucji z „elementów wrogich”<sup>99</sup>. W ciekawym dokumencie *Zasadnicze zadanie państwowych gospodarstw rolnych na 1947/1948 rok gospodarczy*, zawierającym fragment zatytułowany „Echa z obozu wstecznicstwa”, sugerowano, że sabotażyści są już w zdecydowanej mniejszości, a władza poznała prawdziwą wartość przygotowania merytorycznego „ludzi z obozu wstecznicstwa”<sup>100</sup>.

Rozmach walki z przeciwnikiem klasowym stwarzał wrażenie znacznej liczebności byłych ziemian w PNZ. Tymczasem według dostępnych statystyk,

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> „Nie można jeszcze stwierdzić, że w instytucji tej nie ma już obszarnika, przeciwnie – są i dużo ich jest, tylko nie ma już dziś tej roboty, jaką rozkazał im prowadzić Mikołajczyk” (*ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 VII 1947 r. do 10 VIII 1947 r., k. 77).

<sup>99</sup> Na 96 administratorów 22 było członkami PPR, 26 – PPS, 13 – SL, 3 – PSL, a 32 było bezpartyjnych (*ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR Wrocław za okres od 10 I 1948 r. do 10 II 1948 r., k. 110).

<sup>100</sup> „Echa z obozu wstecznicstwa«. Coraz mniej wprawdzie napotykać na wypadki, że pojedyncze osoby lub małe grupki spośród urzędników aparatu administracji majątków rolnych pojmują planowanie w rolnictwie jako dowolne zestawienie przybliżonych cyfr, niezgodnych ze stanem faktycznym, pozbawionych podstaw do realizacji, ewentualnie zupełnie niepowiązanych ze stojącymi do wyzyskania środkami oraz możliwościami, wprowadzając tym chaos gospodarczy na majątkach państwowych.

Są to jednak już tylko echa szkodliwych, starych teorii, hodowanych i honorowanych przez ludzi z obozu wstecznicstwa, przez ludzi dotąd do tego obozu należących lub z tego obozu wywodzących się, którzy przypadkiem znaleźli się w zespole pracowników rolnych. Tym ludziom wydaje się, że Państwo Polskie, Rząd Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązany jest wynagradzać i płacić im za robotę podrywającą podstawy gospodarcze państwowych gospodarstw rolnych, za szkodliwą, nazwijmy ją po imieniu – pracę sabotażowania naszego wysiłku i wysiłku całego Narodu Polskiego w marszu do lepszej przyszłości.

My, nauczeni doświadczeniem i obeznani ze sposobami załatwiania podobnych spraw przez tych panów, będziemy za tego rodzaju pracę płacić im według starej zasady: »Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie« i »Jaka praca, taka płaca« [akapit przekreślony – T.O.].

Oczywiście będziemy rzetelni i sprawiedliwi, postaramy się uwzględnić wszystkie przypadki i będziemy wyciągali odpowiednie konsekwencje za tego rodzaju działalność stosownie do wielkości i rozmiarów wyrządzanej gospodarce narodowej szkody [akapit przekreślony – T.O.].

Na zakończenie tego ustępu, to jest szkodliwej działalności panów spod znaku reakcji wstecznicstwa, stwierdzić należy, że głoszone przez nich i stosowane w praktyce teorie nie mają nic wspólnego z pojmowaniem naukowym zasad organizacji oraz racjonalnego planowania w rolnictwie. Są to po prostu pomysły ściętych głów. Pomysły przedstawicieli świata, który raz na zawsze odepchnięty został od steru rządzenia losami Narodu Polskiego. Robak łęgnie się i w bujnym kwiecie [akapit przekreślony – T.O.].

w 1947 r. ziemianie stanowili ok. 10 proc. pracowników ZC<sup>101</sup>, aczkolwiek już wśród dyrektorów w ZC było ich ok. 27 proc., a dyrektorów zarządów okręgowych ok. 20 proc. Bardzo różnie wyglądała ta kwestia w zarządach okręgowych. W ZO w Poznaniu ziemianie stanowili ok. 7 proc. pracowników, natomiast wśród administratorów okręgu ok. 4 proc. Natomiast w lubuskim ZO odpowiednio ok. 18 proc. i 15 proc.<sup>102</sup>

W aktach Działu Personalnego PNZ znajdują się ciekawe statystyki ilustrujące przekrój polityczny i socjalny pracowników PNZ na dzień 1 stycznia 1949 r. W zestawieniach ujęto przekrój polityczny i społeczny pięciu kategorii pracowników, mianowicie: dyrektorów i wicedyrektorów w ZC i ZO, pozostałych pracowników ZC i ZO, inspektorów ZC i ZO, administratorów ZO, rządców (kierowników gospodarstw) ZO. Niestety, materiał ten jest niekompletny, ponieważ dla niektórych grup brakuje danych z okręgów. Interpretacji nie ułatwia również fakt, że źródło nie zostało opatrzone odpowiednim komentarzem, a także brakuje punktu odniesienia z wcześniejszego okresu, stąd niemożność określenia, w jakim kierunku szły zmiany i jaka była ich dynamika. W związku z czym ograniczę się jedynie do zasygnalizowania, że członkowie partii zdecydowanie dominowali w grupie dyrektorów i wicedyrektorów (członkowie PZPR – 57,1 proc., bezpartyjni – 26,2 proc.), mieli przewagę także wśród rządców (członkowie PZPR – 51,5 proc., bezpartyjni – 41,6 proc.). W pozostałych trzech grupach przewaga liczebna bezpartyjnych pracowników nad członkami PZPR waha się w granicach 9–15 proc. (pozostali pracownicy ZC i ZO – członkowie PZPR – 40,8 proc., bezpartyjni – 50,9 proc.; inspektorzy ZC i ZO – członkowie PZPR – 38,4 proc., bezpartyjni – 53,5 proc.; administratorzy ZO – członkowie PZPR – 39,1 proc., bezpartyjni – 51 proc.)<sup>103</sup>.

Istotniejsze z punktu widzenia poruszanych w niniejszym artykule zagadnień jest oblicze socjalne pracowników PNZ. W grupie dyrektorów pochodzeniem „obszarniczym” legitymowało się 8 osób (19,2 proc.), jednak związek z ziemiaństwem mogli mieć również osoby deklarujące pochodzenie inteligenckie (33,3 proc.) czy kapitalistyczne (4,8 proc.). Można zatem mówić o utrzymaniu

---

Popelnilibyśmy nie do darowania i nieodwracalny błąd, wyrządilibyśmy moralną krzywdę uczciwym pracownikom majątków rolnych, gdybyśmy sporadyczne wypadki uogólniali, pojedyncze szkodnictwa sprowadzali do całości.

My wiemy, że tego rodzaju działalność zanika, że podobne zjawiska są sporadyczne, są dziełem jednostek, lecz jeszcze są. Spotykamy się z nimi. Wobec tego obowiązuje nas wszystkich razem i każdego pracownika majątku rolnego od luzaka, fornała i włodarza począwszy i na naczelnym dyrektorach skończywszy z osobna – obowiązuje nas wszystkich konieczność oceny pracy każdego robotnika i pracownika państwowego sektora rolniczego, na podstawie wykonania norm wydajności pracy na podstawie wykonania założeń zatwierdzonych przez ministra rolnictwa planów finansowo-gospodarczych” (*ibidem*, 295/XII-235, Zasadnicze zadanie państwowych gospodarstw rolnych na 1947/1948 rok gospodarczy, [b.d.], k. 34–35).

<sup>101</sup> Maringe, Krzyżanowski, Pappara, Potworowski, inspektor Stefan Twardowski. W Dziale Rolnym: Kazimierz Orzechowski, Antoni Marszewski, Stanisław Kamocki, Zdzisław Lechnicki, Ludwik Ślaski, Mikołaj Pawewski; Janina Skarżyńska – kancelistka w Wydziale Gospodarczym, Jan Żukotyński – dyrektor Delegatury w Gdańsku (AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2161, Wykaz pracowników Zarządu Centralnego PNZ byłych właścicieli ziemskich ponad 100 ha, b.d., k. 3).

<sup>102</sup> *Ibidem*, Notatka Działu I [1947 r.], k. 1.

<sup>103</sup> *Ibidem*, 2160, Przekrój polityczny i socjalny pracowników PNZ na dzień 1 I 1949 r., k. 1–5; por. H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 67–68.



stanu posiadania z 1947 r. Wszystkie osoby o pochodzeniu ziemiańskim pracowały na obszarze Ziem Odzyskanych (trzy w ZC, po jednej w Opolu, Legnicy, Szczecinie, Koszalinie i Olsztynie)<sup>104</sup>. W przypadku grupy pozostałych pracowników ZC i ZO dane o pochodzeniu przekazały tylko ZC i ZO w Legnicy i Szczecinie. W tej grupie „obszarnicy” pracujący w ZC stanowili 4,5 proc. (21 osób), podczas gdy np. robotnicy 33,8 proc. (158), chłopi 10,7 proc. (50), inteligencja 35,3 proc. (168), natomiast w ZO Szczecin zaledwie 2,6 proc., a w ZO Legnica 7,8 proc. W obydwu zarządach okręgowych znacznie mniejszy był udział osób deklarujących pochodzenie inteligenckie<sup>105</sup>. W kolejnej kategorii obejmującej inspektorów kontroli ZC i ZO proporcje rozłożyły się w miarę równo: pochodzenie robotnicze deklarowało 12 osób (12,1 proc.), chłopskie – 15 (15,1 proc.), inteligenckie – 31 (31,3 proc.), drobnomieszczańskie – 14 (14,1 proc.), „obszarnicze” – 16 (16,1 proc. – pięć osób w ZC, po dwie w ZO Legnica, Szczecin, Koszalin, Gdańsk, po jednej w ZO Ziemia Lubuska, Bydgoszcz, Lublin), kułackie – 5 (5,1 proc.), kapitalistyczne – 4 (4,1 proc.), aparat ucisku – 2 (2,1 proc.)<sup>106</sup>. Wśród administratorów majątków odpowiednio: pochodzenie robotnicze deklarowały 93 osoby (12,8 proc.), chłopskie – 169 (23,2 proc.), inteligenckie – 138 (19 proc.), drobnomieszczańskie – 29 (4 proc.), „obszarnicze” – 129 (17,7 proc. – Poznań – 7 osób, Ziemia Lubuska – 4, Opole – 3, Wrocław – 8, Legnica – 16, Szczecin – 14, Koszalin – 23, Gdańsk – 5, Bydgoszcz – 9, Warszawa – 5, Łódź – 4, Giżycko – 9, Olsztyn – 11, Lublin – 5, Przemyśl – 3), kułackie – 152 (21 proc.), kapitalistyczne – 17 (2,3 proc.)<sup>107</sup>. Zestawienie dotyczące rządców zawiera szczytkowe dane odnośnie do przekroju socjalnego.

Wiarygodność danych dotyczących pochodzenia społecznego jest dyskusyjna, ponieważ wiele osób ze względów bezpieczeństwa świadomie ukrywało tego rodzaju informację<sup>108</sup>. ZO Jelenia Góra sygnalizował, że minimalna liczba pracowników podaje swoje pochodzenie społeczne<sup>109</sup>. ZO PNZ w Lublinie na polecenie ZC PNZ w Poznaniu miał sporządzić dla użytku Prezydium Rady Ministrów imienny wykaz administratorów i rządców zawierający m.in. informację o pochodzeniu społecznym; dla ułatwienia w piśmie przewodnim znalazła się informacja, że należy wpisać np. „b[yl]y] właściciel majątku, b[yl]y] administrator i inne”. Z nieznanых powodów w przygotowanym zestawieniu w rubryce pochodzenie społeczne wpisano aktualnie zajmowane stanowisko<sup>110</sup>. W tym miejscu warto przytoczyć jeszcze jeden przykład. W wykazie administratorów i rządców pracujących na terenie ZO Koszalin, który zawiera ponad czterysta nazwisk, mniej więcej przy 50 proc. osób znajduje

<sup>104</sup> *Ibidem*, Przekrój polityczny i socjalny stanowisk dyrektorów i wicedyrektorów w ZC PNZ i ZO PNZ na dzień 1 I 1949 r., k. 1.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Przekrój polityczno-socjalny pracowników w ZC i ZO PNZ 1 I 1949 r. (bez dyrektorów i wicedyrektorów), k. 2.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Przekrój polityczny i socjalny inspektorów kontroli w ZC i ZO PNZ 1 I 1949 r., k. 3.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Przekrój polityczny i socjalny administratorów zespołów w ZO PNZ 1 I 1949 r., k. 4.

<sup>108</sup> Henryk Duda podaje przykłady wywodzących się z kręgów ziemiańskich Eugeniusza Klosse i Edmunda Kozłowskiego, których ujęto w wykazie osób pochodzących z rodzin robotników rolnych, miejskich, małorolnych gospodarzy (H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemiańskie...*, s. 52).

<sup>109</sup> AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2159, ZO Jelenia Góra do ZC PNZ, 10 IV 1947 r., k. 2.

<sup>110</sup> APL, ZO PNZ w Lublinie, 83, ZC PNZ do wszystkich ZO PNZ, 13 XII 1946 r., b.p.

się adnotacja: byli rządcą, byli administrator, byli rolnik, a występują także zapisy: byli administrator, byli dzierżawca majątku, byli właściciel majątku<sup>111</sup>.

Ciekawą ilustracją zagadnienia liczebności ziemian w szeregach PNZ może być wspomnienie Tadeusza Czaplickiego dotyczące podległych mu administratorów na terenie ZO Koszalin: „Nadzoruję majątki w Człuchowskiem i Złotowskiem. Moje zespoły w Człuchowskiem to: Kiełpin, tu administratorem jest Witold Piłsudski, stryjeczny brat marszałka, przedwojenny administrator w Walewicach w Łowickiem; Pachlewo, administratorem jest Bisikiewicz, dawny administrator Grębkowa w Słupskiem, skąd karnie został przeniesiony do Przechlewa; Pakotolsk, administratorem Katkowski, były ziemianin z Wileńszczyzny; Elźbietowo, administratorem Suchodolski, były ziemianin z Lubelskiego; Bincze, administratorem Przewoźny, rządcą z Poznańskiego; Wyczechy, administrowane przez dawnego ziemianina spod Lwowa; Łoza, administratorem Golian, ziemianin z Grójeckiego, którego uczyniłem rządcą w Mysłowicach u Kalksteina, a potem w Karkowie u Stasia Łubieńskiego; Jeziernik, administrator Kuczkowski, dawniejszy rządcą w Laskach u Staszka Suskiego. [...] W powiecie złotowskim były tylko cztery zespoły: Lipka-Scholastykowo [...] (administratorem Kisielnicki); Sławinowo, administratorem początkowo Przewoźny, następnie przeniesiony do Binczy, a na jego miejsce przyszedł mój cioteczny brat, Olek Waśniewski; Stawnica, administratorem Jarzębski; Krajenka – Zalesie, administratorem Gołaszewski, dawny rządcą Dańkowa. Obsadę personalną miałem zatem fachową i lojalną [...]”<sup>112</sup>. Zaprezentowany powyżej obraz znajduje potwierdzenie w (nie)doskonałych wprawdzie) statystykach PNZ. Według zestawienia sporządzonego na dzień 1 stycznia 1949 r., ziemianie stanowili najliczniejszą grupę właśnie wśród administratorów podległych ZO Koszalin, znacznie przewyższając pod tym względem inne okręgi. Co ciekawe, pod koniec 1947 r. wśród jedenastu inspektorów okręgowych ZO w Koszalinie aż ośmiu legitymowało się pochodzeniem ziemiańskim<sup>113</sup>. Była to zapewne jedna z przyczyn czystki personalnej przeprowadzonej w 1948 r.

Wiosną 1948 r. dyrektor Biura Personalnego MRiRR przeprowadził inspekcję personelu w ZC PNZ w Poznaniu. W opinii kontrolującego dopuszczono się karygodnych zaniedbań, które doprowadziły do tego, że w procesie organizacji przedsiębiorstwa dyrektor naczelny Maringe „obsadził najważniejsze stanowiska, zarówno w Zarządzie Centralnym, jak i w terenie b[yłymi] obszarnikami – ludźmi usposobionymi wrogo do ustroju demokratycznego”<sup>114</sup>. Decyzje personalne nie zyskały jednak jednoznacznej oceny nawet wśród działaczy PPR. Zastępca dyrektora naczelnego Borys Szmielew uważał, że kierunek polityki personalnej

<sup>111</sup> AAN, ZC PNZ, 2635, Wykaz Administratorów i Rządców zatrudnionych w majątkach administrowanych przez PNZ – Okręg Koszalin, [1947 r.?], b.p.

<sup>112</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 318. Na temat ziemian w zarządach terenowych zob.: H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie...*, s. 53–70; Z. Kaczmarek, przypisy i komentarze [w:] E. Kłoczowski, *Moja praca...*, s. 89–96.

<sup>113</sup> Stanisław Suski, Tadeusz Czaplicki, Kazimierz Klimkiewicz, Konstanty Ciechowski, Włodzimierz Sulimierski, Tadeusz Przedpełski, Jerzy Pniewski, Kazimierz Pułaski (AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2157, ZO PNZ Koszalin do ZC PNZ, 12 XI 1947 r., k. 152–153).

<sup>114</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie 3–10 III 1948 r., k. 8–36.

implikowała dbałość „o właściwą fachowość kierowniczego personelu”, podczas gdy kierownicy Wydziałów Rolnego i Personalnego w KW PPR w Poznaniu oraz wojewoda łączyli go z „nieprzyjnym i nielojalnym stosunkiem do ustroju demokratycznego”<sup>115</sup>. Taki tok myślenia w naturalny sposób prowadził do charakterystycznej w pierwszych latach powojennych konkluzji: „Powierzenie wszystkich czołowych stanowisk w przedsiębiorstwie ludziom powolnym reakcyjnemu podziemi stanowi b[ardzo] poważne niebezpieczeństwo akcji sabotażowej, zakrojonej na szeroką skalę. Tymczasowa lojalność Maringe’a i jego kliki wpływa jedynie z wyrachowania, które ma na celu zachowanie faktycznego steru obsad i wyczekiwanie właściwego momentu”<sup>116</sup>.

Inspekcja wykazała, że w przedsiębiorstwie istniały „warunki personalne” do sprawnego przeprowadzenia akcji sabotażowej. „Nieliczni pracownicy o poglądach demokratycznych” w kierownictwie PNZ ze względu na znikome wpływy pozbawieni byli możliwości zablokowania przedsięwzięcia tego typu. Źródłem wszelkiego zła był dyrektor naczelny, który spełniał wprawdzie wszelkie wymogi w zakresie zdolności organizacyjnych i kwalifikacji zawodowych, ale domniemane kontakty z reakcją w opinii ludzi władzy „uczyniły [z niego] albo świadome, w lepszym zaś razie powolne narzędzie reakcyjnego podziemia”<sup>117</sup>. Czarę goryczy przelał fakt, iż „aurę niezastąpiości” i „miano męża opatrnościowego polskiego rolnictwa” Maringe zawdzięczał akcji popularyzacyjnej, w której „nieświadomie” uczestniczyli także członkowie PPR<sup>118</sup>.

W sprawozdaniu zdefiniowano również metody stosowane do realizacji polityki personalnej, zapewniające urzeczywistnienie własnych celów: „Inż. Maringe’a charakteryzuje poza wyżej wymienionymi cechami pracowitość, wytrwałość i spryt w osiąganiu zamierzonych celów. Wyżej wymieniony nigdy nie broni pozycji, upieranie się przy których mogłoby rzucić światło na polityczną stronę jego działalności. W wypadkach różnicy zdań w sprawach merytorycznych, która zaczyna sięgać istotnych przyczyn, leżących w różnicy poglądów politycznych, ustępuje zawsze przeciwnikowi i przyjmuje jego zdanie, czasem wbrew opinii podległych mu dyrektorów obszarników, ale przyjęte postanowienie przeważnie nie jest realizowane w praktyce i gubi się w urzędowej hierarchii. Najwytrwalej broni osiągniętych pozycji personalnych, szermując fachowością i niezastąpiością obszarników, których chce albo wprowadzić do przedsiębiorstwa, albo utrzymać na zajmowanych stanowiskach”<sup>119</sup>. Przystępując do realizacji nowej polityki personalnej w PNZ, uznano za konieczne usunięcie dyrektora naczelnego, aczkolwiek głównym celem operacji miała być likwidacja „kliki obszarniczej” w Zarządzie Centralnym i Zarządach Okręgowych PNZ. Obawiano się działań powodujących chaos i dezorganizację w przedsiębiorstwie, które mogłyby wytworzyć wrażenie „niezastąpiości” Maringe’a<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> *Ibidem.*

<sup>116</sup> *Ibidem.*

<sup>117</sup> *Ibidem.*

<sup>118</sup> *Ibidem.*

<sup>119</sup> *Ibidem.*

<sup>120</sup> *Ibidem.*

Statystyki musiały niepokoić. Na 343 pracowników ZC aż 245 było bezpartyjnych, a na 106 stanowisk kierowniczych tylko 14 piastowali członkowie PPR (3 w Wydziale Personalnym), 11 – PPS, a 78 osób było bezpartyjnych. Wśród pracowników bezpartyjnych na stanowiskach kierowniczych było 21 obszarników, 19 nieodpowiednich z różnych względów, 20 „niezbadanych”, 18 uznano za odpowiednich. W jednej z najważniejszych w strukturze PNZ komórek – Dziale Rolnym – 15 z 32 stanowisk kierowniczych zajmowali ziemianie. Dyrektor Biura Personalnego MRiRR, podsumowując, zaznaczył, że „skład personalny w dyrekcji nie zabezpiecza właściwego wykonania linii gospodarczej rządu na terenie państwowych gospodarstw rolnych i nie potrafi zapobiec jej wypaczeniu, gdyby z jakichkolwiek względów miało ono nastąpić”<sup>121</sup>. W związku z powyższym zalecano wymianę obu zastępców dyrektora naczelnego, kierownika inspektoratu głównego i inspektorów obszarników; łącznie postulowano w najbliższej przyszłości zmiany na czterdziestu trzech stanowiskach kierowniczych<sup>122</sup>.

Analiza materiałów pokontrolnych pokazuje, jak trudno było władzom, pozbawionym wykwalifikowanych kadr, zająć jednoznacznie negatywne stanowisko w stosunku do tych ludzi. Oceny poszczególnych pracowników dokonano według kilku zasadniczych kryteriów, nadając im formułę „charakterystyki”. W pierwszej kolejności podane zostały informacje dotyczące daty i miejsca urodzenia, statusu zawodowego rodziców, wykształcenia, sytuacji rodzinnej, kariery zawodowej. Drugą część stanowi ocena pod kątem fachowości i postawy społeczno-politycznej. Czytając te opinie, można odnieść wrażenie, że cechuje je obiektywizm.

Duża grupa osób wywodzących się z kręgów wiejskich została pozytywnie oceniona pod względem przygotowania merytorycznego. Witold Maringe to „bardzo dobry fachowiec i organizator o dużej praktyce zawodowej, dość energiczny – z zamiłowaniem oddaje się pracy”<sup>123</sup>. Inspektor w ZC PNZ Juliusz Skarżyński był „bardzo pracowity, skrupulatny w pracy, której oddaje się z zamiłowaniem. Obowiązki wykonuje dokładnie. Fachowo podchodzi do rozwiązywania zagadnień. Spokojny i zrównoważony, o wysokiej inteligencji”<sup>124</sup>. Mieczysław Boduszyński inspektor Działu Rolnego ZC to z kolei „dobry fachowiec rolnik, handlowiec i towaroznawca. Zna się wyśmienicie na zagadnieniach zaopatrzenia i zbytu. Ambitny, sumienny, dobry pracownik z dużą dozą uzdolnień przyrodniczych i ponadprzeciętnej inteligencji”<sup>125</sup>. Podobną opinię mieli Krzysztof Morawski, naczelnik Wydziału Rolnego ZO PNZ Ziemi Lubuskiej: „Bardzo dobry rolnik – fachowiec; specjalność: gorzelnictwo i owczarstwo. Szczególnie znawca w zakresie administracji”<sup>126</sup>, i Eugeniusz Kłoczowski, naczelnik Wydziału Koor-

<sup>121</sup> *Ibidem*.

<sup>122</sup> Wydział Personalny został poinstruowany, że postawione zadania należy zrealizować poprzez „oparcie się przy typowaniu kandydatów na materiałach inspekcyjnych, relacjach personalników i opinii terenowych organów partyjnych, a następnie na bezpośrednim zetknięciu się z kandydatem” (*ibidem*, k. 33–35).

<sup>123</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-234, Charakterystyka, [1948 r.], k. 3.

<sup>124</sup> *Ibidem*, k. 16.

<sup>125</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>126</sup> *Ibidem*, k. 34.

dynacji w Dziale Rolnym ZC: „Pod względem fachowym bardzo dobry. Pracy poświęca się z całym oddaniem, cichy spokojny i pracowity”<sup>127</sup>.

O ile ocena fachowości wypadła generalnie pozytywnie, to postawa społeczno-polityczna dyskwalifikowała większość z ocenianych. Dyrektor naczelny był wprawdzie „politycznie obojętny”, „podporządkowywał się wymogom dzisiejszej linii politycznej”, a „w sprawach o charakterze politycznym cechuje go obiektywizm”<sup>128</sup>, ale Morawski miał do ówczesnej rzeczywistości stosunek „wrogi, nawet otwarcie i zdecydowanie”<sup>129</sup>, a Papara pozwalał sobie nawet na krytykę „z sarkazmem i ironią wszelkich pociągnięć natury politycznej, które nowy ustrój wprowadza w życie”<sup>130</sup>. Większość podejrzewanych o niechęć do władzy ludowej unikała raczej angażowania się w spory natury politycznej i ujawniania własnych poglądów i opinii. Zapewne taki stan rzeczy nie był dla kontrolujących zaskoczeniem, dlatego też postulowano raczej pracę „pod dyspozycją”, zwolnienia sugerując w przypadkach otwartej wrogości<sup>131</sup>.

Członkowie PPR zatrudnieni w PNZ nie zajęli jednolitego stanowiska wobec pracujących w przedsiębiorstwie ziemian, co już sygnalizowałem wcześniej. Niektórzy z nich ulegali wręcz wpływom dyrektora naczelnego. Krytycznie oceniono zastępcę dyrektora Borysa Szmielewa, którego oskarżano o ukrywanie przynależności do PPR i brak dbałości o interesy partii w przedsiębiorstwie. Uznano, że przez swoją ustępliwość stał się „popychadłem” Maringe’a i był wykorzystywany do załatwiania spraw w ośrodkach dla dyrektora niedostępnych (KC). Szmielew był uległy do tego stopnia, że nawet miał forsować ziemian na różneposady<sup>132</sup>.

Można też dostrzec znamiona konfliktów wewnętrznych. Kierujący Inspektorem Generalnym Stanisław Chanyż przesłał w grudniu 1949 r. bardzo krytyczną ocenę pracy Działu Personalnego ZC PNZ. Wśród najważniejszych problemów wymieniał ponowne angażowanie do pracy zdyskwalifikowanych na skutek popełnionych przestępstw, nadużyć i szkodnictwa byłych pracowników PNZ, bezpodstawne zwolnienia, które skutkują orzekaniem wysokich odszkodowań dla kierujących sprawą do sądu. Ponadto „bezsensowność i bezmyślność polityki personalnej” objawiała się, jego zdaniem, w utrzymywaniu długich wakatów, odsyłaniu zgłaszających się wykwalifikowanych kandydatów do pracy, częstych przenoszeniach na inne posady<sup>133</sup>. Chanyż zarzucał ponadto dyrektorowi Józefowi Łazarczykowi wielomiesięczną zwłokę w sporządzeniu i aktualizowaniu listy zdyskwalifikowanych pracowników, blokowanie przenosin do centrali inspektorów partyjniaków, „ludzi na poziomie cieszących się dobrą opinią”. Według Chanyża, działało się tak, aby „móc [...] stawić później zarzuty, że otoczony jestem przez obcoklasowy element”. Zdaniem oskarżającego „jeśli się zważy, że tego rodzaju

<sup>127</sup> *Ibidem*, k. 37.

<sup>128</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>130</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>131</sup> Np. Andrzej Potworowski – „zdecydowany wróg klasowy” (*ibidem*, k. 126).

<sup>132</sup> AAN, KC PPR, 295/XII-228, Sprawozdanie dyrektora Biura Personalnego MRiRR z inspekcji personalnej odbytej w ZC PNZ w okresie 3–10 III 1948 r., k. 8–36.

<sup>133</sup> AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2157, Inspektorat Główny do Biura Personalnego MRiRR, 17 XII 1948 r., k. 141–145.



zaciekle walczyła z inspektorami peperowcami – bez jakichkolwiek ze strony tych ostatnich prowokacji czy powodów – prowadzona jest przez [Józefa] Łazarczyka wyłącznie z nimi w tym czasie, gdy pełno różnego rodzaju »bezpartyjnych« reakcjonistów i wrogów dzisiejszego ustroju, i sabotażystów, i obcych agentów, robi sobie spokojnie »swoją robotę« (wredną), z Zarz[ądem] Centr[alnym] robi, co chce – przy zupełnym braku zainteresowania nimi ze strony Ł. i przy ich czynnej w tym »dziele« pomocy – nie trzeba być filozofem, aby dojść do logicznego wniosku...»<sup>134</sup>.

Bardzo poważnym błędem miało być również zatrudnienie na stanowisku naczelnika Wydziału Sprawozdawczo-Statystycznego („idealna komórka dla wywiadu gospodarczego”) płk. Mieczysława Mozdyniewicza, „dowódcę dywizji armii Andersa”, który „omalże wprost z Gdyni ze statku, który go przywiózł z Anglii, wylądował w angielskim mundurze wojskowym za zielonym biurkiem w Zarz[ądzie] Centr[alnym] PNZ...»<sup>135</sup>. Krytykował także Śląskiego, „sprytnego, ale zdecydowanego sabotażystę”, który „z całą pewnością nie mógłby być tak długo dyrektorem działu, gdyby był partyjniakiem”, ponieważ Łazarczyk koncentrował się bardziej na walce z wrogami osobistymi w partii niż z wrogami Polski. Bardziej niebezpieczni byli dla dyrektora Działu Personalnego niepodporządkowani partyjniacy niż bezpartyjni. Cały obraz dopełnia oskarżenie o tworzenie klikki przez Łazarkiewicza „pod szyldem instancji partyjnej” i doprowadzenie do bezpodstawnego zwolnienia Szmieleva<sup>136</sup>.

Zachodzące zmiany dostrzegali zatrudnieni w przedsiębiorstwie ziemianie. Tadeusz Czaplicki, inspektor ZO PNZ w Koszalinie, w drugiej połowie 1947 r. przeprowadził rozmowę z dyrektorem Władysławem Czarneckim, mając zamiar zamienić posadę inspektora na administratora: „Ta posada robi się coraz bardziej nieprzyjemna, a administrowanie to zawsze bliżej praktycznego rolnictwa. Ponadto inspektor musi żyć tylko z pensji, a administrator ma w dalszym ciągu deputat i możliwość trzymania własnego inwentarza. Wielu moich znajomych i krewnych: stryj Antoś, moi trzej cioteczni bracia Waśniewscy z Giżyna, Murzynowski z Kalinowej w Kaliskiem, są administratorami i sobie chwają. Czarnecki jednak stanowczo mi odradza, twierdząc, że dla inteligenta w sowieckim systemie znośnie może jeszcze być tylko w większym mieście, a poza tym, z kim on w końcu będzie tu pracował»<sup>137</sup>. Wprawdzie wspominając kurs dla inspektorów w jednym

<sup>134</sup> *Ibidem*, Zarzuty pod adresem Działu Personalnego ZC (Stanisław Chanyż do Komisji Kontroli Partyjnej KW), [1948/1949 r.], k. 174–186.

<sup>135</sup> Płk Mieczysław Mozdyniewicz w kampanii wrześniowej dowodził 17. Dywizją Piechoty. 17 września, podczas bitwy nad Bzurą, dostał się do niewoli i do zakończenia wojny przebywał w obozach jenieckich na terenie Niemiec. Kierował obozowym ruchem oporu. Po kapitulacji Niemiec był kolejno komendantem obozu wojskowego w Dössel i grupy obozów wojskowych i cywilnych w Peckelsheim w Westfalii. Powrócił do Polski w lipcu 1946 r. Ze wspomnień jego syna wynika, że przyjechał w mundurze armii Andersa. Pracę podjął dopiero w maju 1947 r. 1 VII 1947 r. został zatrudniony na stanowisku naczelnika Wydziału Sprawozdawczo-Statystycznego ZC PNZ. Po likwidacji przedsiębiorstwa pracował na takim samym stanowisku w Zarządzie Okręgu PGR w Słupsku (B. Kozłowska, *Pułkownik Mozdyniewicz. Żołnierz Polski Niepodległej*, Łódź 2003, s. 93–109).

<sup>136</sup> AAN, ZC PNZ w Poznaniu, 2157, Zarzuty pod adresem Działu Personalnego ZC (Stanisław Chanyż do Komisji Kontroli Partyjnej KW), [1948/1949 r.], k. 174–186.

<sup>137</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 315.

z majątków Ziemi Lubuskiej, podczas którego spotkał wielu swoich znajomych, pisał: „Czuję się w tym kręgu jak na miłym spotkaniu towarzyskim”<sup>138</sup>, ale o zachodzących zmianach przekonał się dobitnie na kursie dla inspektorów, który odbył się zimą 1948 r.: „Dużo jednak jest wśród inspektorów nowego narybku, który w dyskusjach rzuca komunistycznymi hasłami, w rodzaju »walka z reakcją i przeżytkami kapitalizmu«”<sup>139</sup>. Jeszcze bardziej dramatycznie brzmi opis drogi powrotnej z tego kursu: „Omawiamy zasłyszane nowiny, zwłaszcza natury polityczno-represyjnej, jakie miały ostatnio miejsce w wielu okręgach PNZ: w Gdańsku, gdzie nowy dyrektor Drynowski »wylewa« pracowników – byłych ziemian, przedtem ich szykanując, a często zalecając MO ich aresztowanie. W Olsztynie dyrektor okręgu zmarł na serce po kolejnej kontroli UB”<sup>140</sup>.

Wkrótce sceny z zasłyszanych opowieści stały się także udziałem Czaplickiego. Na skutek kontroli ministerialnej w ZO w Koszalinie, nazwanej we wspomnieniach „pogromem”, aresztowano dyrektora Czarneckiego, czterech naczelników wydziałów, dwóch inspektorów, planistę rolnego, lekarza weterynarii i kilkunastu administratorów, razem dwadzieścia dwie osoby<sup>141</sup>. Czaplicki szczęśliwie uniknął aresztowania i został szefem Wydziału Rolnego. Trudno mu było znaleźć kandydatów na miejsce aresztowanych: „Rozglądam się za kandydatami na swoich zastępców i na kierowników poszczególnych sekcji. Ponieważ aresztowania wystraszyły wielu, często najlepszych, więc teraz jest mnóstwo zespołów bez administratorów lub z takimi, co nie mają kwalifikacji”<sup>142</sup>. Opisując sytuację po procesie koszalińskim, stwierdza: „W tym okresie najgorszą zgorą w mojej pracy jest brak fachowych administratorów i rządców, bo ci, których jeszcze UB nie zaaresztowało, to sami wynoszą się, a na ich miejsce wciskają się zupełnie chamskie, partyjne indywidua”. W odpowiedzi na zaistniałą sytuację postuluje utworzenie komisji egzaminacyjnej do kwalifikowania administratorów i zorganizowanie kursów dla kandydatów<sup>143</sup>. Poziom kursantów kwituje krótko: „To były wypociny półanalfabetów, którzy jako główną informację z uprawy podawali, że są przeciw kułakom, dziedzicom i kapitalistom”<sup>144</sup>.

W reakcji na zmiany zachodzące w przedsiębiorstwie i w obawie o własne bezpieczeństwo wielu specjalistów podejmuje próby zwolnienia się z pracy. Brzozowski wspomina: „Z administracji w okręgowych zarządach i w terenie zaczęli się masowo zwalniać i uciekać wybitniejsi specjaliści. Zastępowano ich tak zwanym awansem społecznym, ludźmi bez przygotowania zawodowego, często słabo piśmiennych. Przykładowo dyrektorem dużego zespołu Książęce Żuławy został Jan Osmański, który nie bardzo umiał nawet czytać”<sup>145</sup>. Podobną decyzję na początku 1949 r. podejmuje Czaplicki: „Tu podejmuję cały zespół działań, żeby się z firmy wyrwać, bo sytuacja staje się zupełnie nie do wytrzymania. Niektóre działy zarządu okręgowego są zupełnie opanowane przez indywidua z UB, a nawet wprost przez

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 328.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 328.

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 329–330.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 331.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 335.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 336.

<sup>145</sup> A. Brzozowski, *Wspomnienia z Wileńszczyzny...*, cz. I, s. 179.

Sowieców”<sup>146</sup>. Sukces swoich starań odnotowuje z ulgą: „W lutym 1949 [r.] udało mi się wreszcie wymóc na Barwińskim bezbolesne zwolnienie z PNZ, chociaż wszyscy w tym czasie mówili, że jest tylko jedna droga zwolnienia się z pracy państwowej – przez celę więzienną”<sup>147</sup>.

Nie wszyscy mieli tyle szczęścia, wielu wyróżniających się pracowników PNZ w Koszalinie, Sztumie czy Poznaniu zasiadło na ławie oskarżonych. Obszernie rozpisywało się na ten temat prasa, podgrzewając negatywną atmosferę wokół instytucji<sup>148</sup>. Oczywiście największe wrażenie zrobił proces kierownictwa PNZ przygotowywany starannie przez blisko dwa lata<sup>149</sup>. W styczniu i lutym na ławie oskarżonych zasiadli: Maringe, Kempisty, Englicht, Slaski, Potworowski, Sommer, Papara, a w oddzielnych procesach sądzeni byli Lechnicki i Krzyżanowski. Oprócz sabotażu zarzucono oskarżonym szpiegostwo, próbę obalenia ustroju. Jednym z zarzutów była także szkodliwa dla przedsiębiorstwa polityka personalna. Sąd wydał wyroki dożywotniego więzienia dla Maringe’a, Englichta, Papary. Sommer i Krzyżanowski zmarli w więzieniu. Pozostali skazani wyszli na wolność po 1956 r. i zostali zrehabilitowani<sup>150</sup>.

Ocena krótkiego okresu działalności PNZ jest skomplikowanym zabiegiem. Należy zwrócić uwagę na skrajnie trudne warunki, w jakich przedsiębiorstwo działało. W przejmowanych majątkach brakowało sprzętu rolniczego, żywego inwentarza i surowców, często były one maksymalnie wyeksploatowane i zniszczone. W tych okolicznościach PNZ przede wszystkim udało się uratować tysiące hektarów ziemi przed dewastacją. Z pewnymi zastrzeżeniami należy wymienić również odbudowę i rozwój hodowli. Likwidacja PNZ była jednak nieuchronna, ponieważ wynikała ze zmiany polityki gospodarczej i miała ułatwić „rozwój socjalistycznej gospodarki wiejskiej”<sup>151</sup>.

Biorąc pod uwagę krótki okres funkcjonowania i brak jednoznacznej oceny działalności przedsiębiorstwa, niełatwo zweryfikować skuteczność polityki personalnej PNZ. Zatrudnieni tam ziemianie wnieśli wiedzę, jakość i doświadczenie. Utrzymanie eksponowanych pozycji nie było w tej sytuacji politycznej możliwe w dłuższej perspektywie czasowej. Liczna grupa pozostała w PNZ do ostatecznej likwidacji przedsiębiorstwa, a wielu z nich znalazło zatrudnienie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zwolnienia z pracy i procesy w większości przypadków nosiły ewidentnie znamiona walki klasowej. Podsumowując rozważania na temat kierunków polityki personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich, można stwierdzić, że w tym ponadtrzyletnim okresie wyraźnie rysują się dwa etapy. Pierwszy do połowy 1947 r., ściśle związany z „parasolem ochronnym” roztoczonym nad przedsiębiorstwem przez ministra rolnictwa, i drugi okres partyjnej

<sup>146</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 338.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 340.

<sup>148</sup> „Sztandar Ludu”, 4 III 1948; 23 VIII 1948; „Trybuna Ludu”, 28 II 1949; 9 VI 1949; T. Chwalibóg, *Gdy wszyscy byli obecni...*, s. 203–204; A. Brzozowski, *Wspomnienia z Wileńszczyzny...*, cz. 1, s. 178–180; T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 329–330.

<sup>149</sup> „Sztandar Ludu”, 25 I 1951.

<sup>150</sup> *Zbrodnia prawa. Wyroki sądów wojskowych w latach 1944–1954*, t. 1, Poznań 1993, s. 126–138; L. Slaski, *Lata wykreślone z życia...*, s. 129–134; A. Kroh, *Starorzeczca...*, s. 205–214.

<sup>151</sup> K. Kozłowski, *Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na Pomorzu Zachodnim...*, s. 355.

ofensywy o odzyskanie wiodącej pozycji. Ofensywy, należy dodać, prowadzonej nie zawsze zdecydowanie.

Niestety, w dostępnym materiale źródłowym zachowało się niewiele dokumentów pozwalających na ocenę kierunków polityki personalnej i jej skuteczności w obydwu okresach. Dodatkowo specyfika źródeł (materiały partyjne, procesowe) często prowadzi na badawcze manowce. Mamy do czynienia z dwoma zupełnie różnymi punktami widzenia w ocenie pracy ziemian w PNZ: partyjno-rządową, skrajnie negatywną i fałszującą obraz, oraz ziemiańską, zdecydowanie bardziej obiektywną, lecz z elementami gloryfikacji. Niniejszy artykuł należy traktować jako przyczynek do dziejów ziemiaństwa po zakończeniu II wojny światowej. Być może dalsze systematyczne i wielopłaszczyznowe badania nad grupą zagadnień zasygnalizowanych wyżej pozwolą odpowiedzieć na liczne pytania o rzeczywisty profil społeczny personelu PNZ, identyfikację i klasyfikację motywacji podejmujących zatrudnienie w PNZ, skalę zjawiska, miejsce byłych ziemian w polityce personalnej różnych instytucji. Może to stanowić punkt wyjścia do szerszych rozważań na temat strategii przetrwania ziemiaństwa w nowej rzeczywistości.

**Tomasz Osiński** (ur. 1974) – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zainteresowania badawcze: historia społeczno-gospodarcza ziem polskich w XIX i XX w. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ziemiaństwa oraz zagadnień związanych z funkcjonowaniem administracji. Opublikował m.in.: *Uwagi na temat wartości „listy kwalifikacyjnej” jako narzędzia weryfikacji urzędników w Polsce w pierwszych latach powojennych (na przykładzie list kwalifikacyjnych pracowników Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Lublinie i podległych mu jednostek terenowych)* [w:] *Dzieje biurokracji w Polsce*, t. 2, red. A. Górak, D. Magier, Siedlce–Lublin 2009; „*Strażnicy moralności podatkowej*”. *Portret zbiorowy urzędników Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Lublinie (1944–1951)* [w:] *Dzieje biurokracji w Polsce*, t. 3, cz. 1, red. A. Górak, D. Magier, Siedlce–Lublin 2010.

### “Clique of Landowners”. Gentry in the personnel policies of State Land Properties (1946–1949)

*The land reform reduced the role of the influential great landowners to the margins of public life, depriving them of political influence, material assets, and evicting them from their family estates. The communists repressed landowners, labelling them “the material base of reaction forces”, holding them responsible for national defeats. Searching for new sources of income, representatives of the group often applied for positions in various state institutions associated with agriculture. This article is dedicated to the personnel policies of State Land Properties (PNZ) in the years 1946–1949. The institution offered many members of gentry the possibility to gain income, and find themselves a place in the new reality. Its general director, managing a huge state asset on behalf of the communist authorities, was Leonard Witold Maringe, a landowner from Great Poland. He managed*

*to convince his patrons that the supreme value in the process of shaping the enterprise's personnel policy, must be the professional competence of candidates. In Maringe's opinion, representatives of gentry were the only group of professionals capable of rebuilding agriculture in those specific conditions. He consistently implemented his views by hiring to all positions, both at Central Management and in districts, persons originating from gentry. Obviously, it could not last forever. In mid-1947 the communists took to the counteroffensive, aiming to purify the PNZ of people associated with the "clique of landowners". For nearly two years Maringe did all in his power to prevent the full execution of the authorities' plans. However, the enterprise was eventually liquidated, and the attitude of its general director led him and his close collaborators to court, and to the prison cell. In addition to very grave charges of spying and sabotage, he was also accused of conducting a personnel policy detrimental for the enterprise. He and his close collaborators were freed from prison seven years later, and rehabilitated. Many more people were arrested, and apart from the management of PNZ, many other employees of the enterprise were imprisoned or dismissed on false charges. Dismissals and trials in most cases had the aspect of class conflict.*